

# Sejm rozpoczął obrady

- **Czesław Wycech**  
— marszałkiem Sejmu
- **Aleksander Zawadzki**  
— przewodniczącym Rady Państwa
- **Józef Cyrankiewicz**  
— otrzymał misję utworzenia nowego rządu
- **Wybór komisji mandatowej i regulaminowej**
- **Olbrzymie zainteresowanie obradami polskiego parlamentu**

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu na ekranach telewizji amerykańskiej, angielskiej i polskiej

**Następne posiedzenie we wtorek 26 bm.**

W DNIU wczorajszym — punktualnie o godz. 16-ej rozpoczęła się pierwsza sesja Sejmu PRL. Sesję otworzył marszałek — senior poseł Bolesław Drobner, wygłaszając przemówienie inauguracyjne.

## Jak będzie pracował SEJM?

Blyskawiczny wywiad z nowo wybranym marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem

PO wyborze na marszałka Sejmu ob. Czesława Wycecha, wiceprezesa NK ZSL — sprawozdawca parlamentary Agencji Robotniczej złożył nowemu marszałkowi serdeczne gratulacje i przeprowadził z nim błyskawiczną rozmowę.

— JAKO marszałek Sejmu — powiedział ob. Wycech — dotychczasowe starania, aby w swej działalności i pracy nawiązać do najlepszych postępów demokracji i tradycji parlamentaryzmu polskiego. Będę się starał, aby demokracja, rozsadek polityczny i poczucie odpowiedzialności za losy ojczyzny — dominowały w całej działalności Sejmu.

— Jakże, ob. Marszałku, macie uwagi na temat przyszłej pracy Sejmu?

— UWAZAM, że wszystkie prace ustawodawcze powinny być skupione w Sejmie. W wyjątkowych tylko wypadkach dekretywanie może się odbywać przez Radę Państwa. Nawet wtedy, kiedy w okresie międzysejmskim zajdzie potrzeba wydania dekretu przez Radę Państwa dekret ten winien być opracowany przez komisję sejmową, a tego, jako marszałek Sejmu będę pilnował.

Następnie uważam, że kontrola pracy rządu i poszczególne resorty powinny się odbywać głównie poprzez komisje sejmowe. Jest konieczne, aby kierownicy ministerstw dostarczali posłom dostateczny materiał, odpowiedniej dokumentacji, aby komisje mogły przeprowadzić dokładną analizę i ocenę pracy danego resortu.

Z drugiej strony konieczną jest rzecz, aby posłowie wyjeżdżali w teren, odwiedzali przedsiębiorstwa i zakłady pracy, badali stan spraw w województwach i powiatach. Dopiero wtedy członkowie komisji będą mogli przeprowadzić trafną analizę pracy rządu. I tego jako marszałek również będę pilnował.

Uważam wreszcie, że plenarne posiedzenia Sejmu muszą się odbywać częściej niż dotychczas. Trzeba też koniecznie rozszerzyć formy współpracy posłów z wyborcami. Spotkania z wyborcami powinny być jedynym z podstawowych obowiązków posła.

Chodzi o to, żeby nie tylko społeczeństwo stało się informowane przez posła, co robi Sejm, ale żeby poseł znał dokładnie opinie, pragnienia i potrzeby swoich wyborców, by pamiętając o sprawach ogólnonarodowych, nie zapominał o sprawach tych, którzy go wybrali. O ten właśnie bliski kontakt posła z wyborcami — będę się jako marszałek Sejmu bardzo starał.

Rozmawiał: B. Tronicki

Lawy poselskie wypełnione są prawie do ostatniego spośród 459 miejsc. Oklaski całej Izby witają członków Biura Politycznego KC PZPR z pierwszym sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułą, prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem i przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim.

Posłowie zajęli miejsca nie — tak jak w poprzedniej kadencji — według województw, z których zostali wybrani, lecz według przynależności partyjnej.

(Dokończenie na 2 str.)

## Strzały na Bałtyku Bracia Głab po sterroryzowaniu załogi kutra „DAR 48” czmychnęli na Bornholm

Uszeregujemy naprzód fakty: 18 lutego ok. godz. 5-tej nad ranem załoga „DAR 48” opuściła macierzystą bazę i udala się na łowisko. Po dopłynięciu do białej wody Kazimierz Zydek oddał ster Włodzimierzowi Głabowi — absolwentowi Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i udał się do kubyka, chcąc napić się kawy. Po pewnym czasie szypier i pozostali członkowie załogi stwierdzili, że zostali zamknięci w kubyku.

W tym czasie Włodzimierz Głab uwolnił z ukrycia swego brata Janusza i obaj zawiadnęli kutrem.

(Dokończenie na 3 str.)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

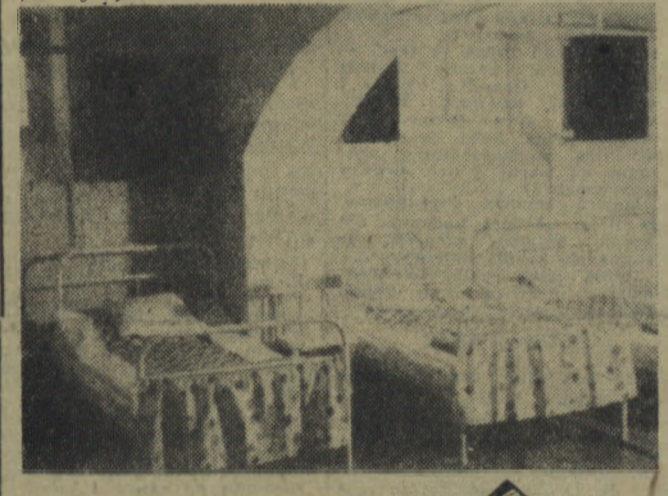
# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A. Cena 40 gr. Nakład 33548

Rok VI Czwartek, 21 lutego 1957 r. Nr 45 (1367)

W KOSZALINIE, przy ul. Alfreda Lampe (szkoła) otwarto ładnie urządzone schronisko Wojewódzkiego Ośrodka Krajoznawczo-Turystycznego. Schronisko dostępne będzie przede wszystkim dla młodzieży szkolnej, a następnie dla pozostałych turystów. Składa się ono z dwóch pokoiów, (żeńskich i męskich), które wyposażone są w 22 łóżka. (Istnieje możliwość dostawienia 20 łóżek polowych).



## Sejm nasz musi stać się kuźnią odnowy w której żelazo Października przekujemy na stal nowego życia

Inauguracyjne przemówienie marsz.-seniora dr Bolesława Drobnera na otwarciu sesji nowego Sejmu PRL

**WYSOKI SEJMIE!**  
W dniu dzisiejszym mija równo miesiąc od dnia wyborów sejmowych. Musimy stwierdzić, że nie spełnili się przewidywania zagranicznych proroków, którzy zapowiadałi na początku kampanii wyborczej klęskę wyborczą naszego obozu. Oboz ten zespółił we Froncie Jedności Narodu wokół polskiej klasy robotniczej Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której mam zaszczyt być członkiem, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne i liczne rzesze bezpartyjnych.

Tym reakcyjnym prorokom zadała klam rzeczywistość. Oto na blisko 18 milionów uprawnionych do głosowania wyborców wzięło udział w głosowaniu dołącznie 16 milionów 833,316 obywateli, to jest 84,14 proc., a w tej liczbie otrzymał Front Jedności Narodu 16,563,314 głosów, to jest 98,4 proc.

Dziela partyjnych od bezpartyjnych różne podejścia do wielu zagadnień. Ale łączy nas wszystkich jedno uczucie miłości ojczyzny, łączy ukochanie wolności, łączy silna i zdecydowana wola utrzymania naszych zachodnich granic, wola twardego marszu do socjalizmu.

Łączy nas zdecydowana wola utrzymania jak najbliższego i szczerzego sojuszu z ZSRR i z całym obozem socjalistycznym. SEJM nasz to najwyższy organ władzy państwowej PRL, a w tym Sejmie znaleźli się teraz PZPR-owcy w dużej ilości wynoszącej przeszło połowę wszystkich mandatów. Wśród nich jest niewielu starych bojowców, którzy jeszcze za czasów zaborczych wysoko nieśli czarny sztandar.

(Dokończenie na 2 str.)

## Zostatniej chwili

— W GROBOWCU rodzinnym na jednym z cmentarzy Mediolanu pochowany został światowej sławy dyrygent Toscanini. 400-osobowy chór „La Scala” oraz chórzy radia włoskiego i konserwatorium w Mediolanie odpiewały hymny żałobne.

— 307 GŁOSAMI przeciwko 253 odrzucony został w brytyjskiej Izbie Gmin wniosek o pozycji laburzystowskiej zdającego odwołania arcybiskupa Cypru Makariosa z zesłania i podjęcia z nim przez rząd brytyjski rozmów w sprawie losów Cypru.

— STRAJK 45 000 dokerów amerykańskich trwa. Strajkownicy oświadczyli, że nie rozpoczną pracy, dopóki wszystkie tereny przedsiębiorstwa nie uczynią zadość żądaniom podwyżki płac.

— PIERWSZY sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającego w ZSRR znanego dziennikarza, współpracownika „New York Herald Tribune” J. Alsopa i odbył z nim rozmowę.

— KANCLERZ Adenauer opuścił Paryż po zakończeniu rozmów premierów sześciu państw zachodnioeuropejskich w sprawie wspólnego rynku i „Euratomu”. Na lotnisku Adenauer oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania były trudne z powodu początkowych różnic poglądów, które udało się jednak przezwyciężyć.

— DO PORTU szwedzkiego zawiązał pięćsetny w tym roku statek „Mazury”, obsługujący regularną linię żegludową Gdynia — Szczecin — Hamburg — Gdynia.

Na zdjęciu: fragment pokoju męskiego. (C. O.)

## 11 lat ORMÓ

Dzisiaj mija 11 rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. ORMÓ na terenie naszego województwa zasłużyła się w walce z hitlerowskimi bandami „Wilkołaków”, szabrownictwem i różnego rodzaju przestępnością. Wraz z funkcjonariuszami MO zawsze broniła życia i mienia obywateli.

Obernie ORMÓ ma także ogromne pole do działania szczególnie w zwalczaniu społecznej plagi pijanstwa i chuliganstwa.

Wielu ORMÓ-wców jak np. Aleksander Kordowski, Szeze-pan Barczewski, Stefan Ziętychowski, Paweł Kwitkowski, Bolesław Bałtyga, Henryk Pruchnicki, Stanisław Waszek i inni wyróżniają się szczególnie doświadczeniem i odwagą, która odznaczona została w 1946 r. tytułem „Błękitny Sokoł”. W tym dniu obchodzimy również 10. rocznicę powstania MPRB, wartościowe wspominki od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie.

Na zdjęciu: patrol MO i ORMÓ podczas służby na ulicach Koszalina. (C. O.)



## Tu numer 27-61

Przed kilkoma dniami czytelnik z Drawskiego powiadomił nas, że przy ul. Dworcowej (a nie Ogrodowej, jak mylnie nas poinformowano) wycinane są drzewa, które są ozdobą miasta.

Jak się dowiadujemy na skutek naszej notatki wycięcie drzew zostało przerwane.

— Tu „pogotowie reporterskie”. Hallo — czy izba wytrzeźwień w Darłowie?

— Tak, słucham.

— Ciekawi nas ilu „nieszio nariuszy” korzysta z waszej izby.

— Pierwszego dnia nocował tylko jeden. Frekwencja nie przekracza przeciętnie trzech osób w ciągu nocy. Pijaków odstrasza słońce, a wysokie koszty nocy do 800 zł. Trzeba stwierdzić, że otwarcie izby spełnia przede wszystkim rolę wychowawczą. Na ulicach raniej się widzi obecnie pijaków.

W dniu 16 bm. zrelacjonowaliśmy przebieg rozmowy telefonicznej z zastępcą dyrektora „Barki” w Kołobrzegu, z której wynikało, że kutry „Barki” dokonują m. in. odłowy flądry.

Na skutek stał się słyszalnym omyłka, bowiem odłowy flądry ze względu na odbywające się larwy są wzbronione.

Przemówienie marszałka-seniora dr Bolesława Drobnera

(Dokończenie ze str. 1)
wony szandar buntu przeciw niwoi politycznej i wypisywali na swych bojowych szandarach wspaniale hasło rzucone przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w słynnym Manifestie Komunistycznym „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”.

OBOK tych niezłomnych działaczy, którzy krwią swoją zapędzili drogę walczącego proletariatu polskiego, znaleźli się w Sejmie i tacy, którzy przetrwali straszne dwie wojny światowe, a w okresie międzywojennym zmagali się w trudnej walce ze światem reakcji.

Pomnił oni wzięcia od Runicca na zachodzie i Dniepru, byczy czy Łuck na wschodzie. Poznali obozy internowanych komunistów w Dabiu w r. 1928 i w Bereście Kartuskiej w roku 1935 i 36. Młodsi od nich poznali na swej skórze ciężkie lata hitlerowskiej okupacji. Przeszli gehennę w Oświęcimiu, Majdanku, w Mathausen, Ravensbrück czy Dachau. Wreszcie znaleźli się na tej sali namiętali, którzy koszmarną przemoję faszystowskich rządów hitlerowskich i dymy z komińców krematoryjnych znały tylko z opowiadań. Ale wszyscy od najstarszych, osiwiałych w bojach do najmłodszych posłów pamiętamy, że jeszcze Polska nie zginiła, ta o której marzyli naś ojcowie.

Pozwolcie towarzysze i obywatele posłowie, że przypomnę wystąpienie moje z tej trybuny sejmowej w dniu 17 marca 1955 r. Wtedy to pierwszy zaatakowałem łamanie praworządności u nas. To moje wystąpienie spotkało się tylko z częściowym uznaniem poprzedniego Sejmu. Ale po dwóch latach dożyłem olbrzymiej satysfakcji, bo znów pierwszy w tym Sejmie mogłem witać tow. Władysława Gomułkę, który przy obecnych wyborach uzyskał na Pradze, w tej robotniczej dzielnicy Warszawy, niemal wszystkie głosy. Proletariat praski zadokumentował swymi głosami zaufanie do partii, której nowe kierownictwo poprowadzi nas do zwycięstwa socjalizmu.

KIEDY dnia 24 kwietnia ub. r. poruszyłem w Sejmie i na ławach poselskich sprawy werbalne i sprawy polityczne, towarzysze AK, którzy obok Armii Ludowej i obok Batalionów Chłopskich walczyli z okupantem, wiedzieli, że może jeszcze z dziesiątymi razy obrócić się kłęcząc złoty, a wielu z tych, którzy tak nieluznie zostali naplętowani, utrzymać w naszym życiu społecznym, jak również i na ławach poselskich. Na tej sali siedzi znów wielu członków byłej PPS, odsuniętych w roku 1948 od życia politycznego. Dziś są już oni zrehabilitowani i z powrotem walczą razem z nami o lepsze jutro dla Polski. Oddaje się prawa obywatelskie tym, których tych praw niesłusznie pozbawiono. Polscy komunistki siedzą obok dawnych PPS-owców jak serdeczni przyjaciele.

Sejm nasz nie śmie być więc Sejmem niemy. Jak nim był do marca 1955 r. Komisje sejmowe nie mogą być i nie będą już tylko papierkowymi konstytucyjnymi do datkiem do niemego Sejmu. Ten Sejm nie śmie być fikcją parlamentu, a ma się stać warsztatem odnowy, musi być i będzie kuznią, w której wykluwać będziemy, póki paździennikowe żelazo będzie gorące, stal nowego życia.

Zadaniem tego Sejmu ma być w pierwszym rzędzie uchwalenie budżetu na rok 1957 — niestety, dopiero w marcu br. Ale pamiętajmy, koledzy posłowie, że na jesieni br. musi być omawiany na komisji budżetowej preliminarz budżetowy na rok 1958.

Puśmy wreszcie w niezapomnianych czasach, gdy Sejmy zgadzały się na długie prowizoria budżetowe, przeskadzające w naszej gospodarce państwowej. W komisji planu gospodarczego musi być uchwalony długofalowy kilkuletni plan.

CZY to jest do pomysłienia. Byliśmy przesyłani przez bezskocznego planu i bismy rozpoczęli rok 1957 bez planu. Przeciwnie niż żyjemy już w okresie kapitalistycznej anarchii, nie znoszącej żadnego planowania. Niedawno powstała Rada Ekonomiczna, składająca się z wybitnych ekonomistów, której zadaniem jest dopomóc do ustalenia realnego, a nie fikcyjnego planu gospodarczego. Po październikowym przewrocie, który naruszył pewne elementy w naszym życiu gospodarczym, który rozluźnił wiele normalnych więzów, stało się koniecznym jak najrychlej tempo ugodowienia naszego życia gospodarczego tak w materiałach jak wsi.

Praca w komisjach naszych musi iść w tym kierunku, aby nie były one tylko czynnikami kontrolującymi, ale w komisjach posłowie muszą się do-

być na twórczą inicjatywę. Przed nami moc pracy trudnej, móżolnej. Ale warto przecież uczynić wszystko, by życie nasze stało się piękniejszym. Sejm nasz i komisje sejmowe uczynia wszystko, by Polska jak Feniks z popiołów powstała do nowego życia.

Przeszedł przecież nasz naród straszne losy w ciągu swych dziejów. Polska klasa robotnicza przeżyła setki wyroków śmierci, tysiące lat w zlenianiu, katongi, polscy chłopci przyrywali lata niestychanej nędzy i poniewierki na emigracji. Wszystko to jest za nami w dalekiej przeszłości. A dziś musimy sobie powiedzieć, iż od nas samych zależy szczęśliwsza przyszłość, od naszej pracy, od naszych wysiłków, zależyć będzie podnieśnienie się stopy życiowej ludności, od nas samych zależyć będzie podnieśnienie się stopy moralności w naszym społeczeństwie, tylko od nas samych. Ludność zaufała nam i obdarzyła nas w dniu 20 stycznia zaufaniem. Nie śmie my naszych wyborców zawieść w ich nadziejach.

Rada Państwa porzuciła mi jako najstarszemu wiekiemu posłowi dokonanie otwarcia tego Sejmu. Kiedy wstępowałem w lipcu 1944 r. do KRN w Lublinie, byłem przekonany, iż nasz Manifest Lipcowy wygrać musi, że w bezkrwawej rewolucji wywłaszczymy wywłaszczycieli, że zniknie w krótkim czasie bez śladu obszarnictwo, że znikną szybko ślady rządów fabrykanckich, bankierskich, rządów kapitalistycznych. Dziś może jeszcze ktoś ze starszych ludzi wspomina z żęką w głosie te piękne ponoć dawne czasy, my zaś wiemy, że tylko górnym dziesiątkom tysięcy było dobrze, a masy cierpiały nędzę.

W SEJMIE Ustawodawczym prowadziliśmy silne boje z ludźmi, którzy zaprzeczali byli tylko w słońcu na Zachodzie. Nie widzieli, ci ludzie żadnej nadziei dla naszego kraju. Po dużych walkach wybrało wielu z naszych przeciwników wolenność na Zachodzie. Teraz gina na emigracji z nostalgii, usychają z tęsknoty.

My zostaliśmy u siebie w kraju. Droga nasza była słuszną, niezawodną. W poprzedniej kadencji Sejmu PRL jako kofczyliśmy czwarty rok jego istnienia wspaniałym październikowym akordem. Zatrzymaliśmy na naszej ziemi humanizm socjalistyczny, zatrzymaliśmy odwaga ludzi mocnych i twardej, zatrzymaliśmy idea socjalistyczna.

JESTESMY wszyscy przekonani, że w walce o nową Polskę wytrwamy i wygramy. Pamiętamy piękne słowa z „Czerwonego Szendara”, tej dumnej pieśni robotniczej: „Co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre, wieczmie będzie żyć”.

I pamiętamy, że sprawa socjalizmu, sprawa naszej wolenności i niepodległości naszego narodu, sprawa suwerenności naszego państwa jest i pozostanie najwyższym dobrem.

Ogłaszam pierwszą sesję II kadencji Sejmu PRL za otwarcia.

200.000 Portugalczyków wiatowało na cześć królowej angielskiej Elżbiety II
K RÓLOWA angielska Elżbieta II i książę Edynburga rozpoczęli oficjalną czterodniową wizytę w Portugalii. Mieszkańcy Lizbony wiatowali na cześć królowej, kiedy przejeżdżała bulwarami oświetlonymi palmami w złotej karocy ciągnionej przez 8 białych koni.

Pierwsza sesja nowego Sejmu rozpoczęła obrady

(Dokończenie ze str. 1)
Lewa połowa Izby zajmują po sobie PZPR, centrum sali — posłowie ZSL, dalej posłowie katolicy, członkowie SD i bezpartyjni.

DO ostatniego miejsca wyspiłniono się loże i galeria. W loży dyplomatycznej — szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce. W loży prasowej — bardzo tłoczno.

W pierwszych rzędach law poselskich widziimy pos. pos. Kuropięske, Kliszke, Drobner, Cyrankiewicz, Gomułka, Zawadzkiego, Morawskiego, Zambrrowskiego, Jędrzejowskiego, Wycecha, Ignara, Podewornego, Wendego, Kulczyńskiego, Chajna, Garlickiego, Meisnera i Karuga.

Członkowie Rady Państwa i rządu, którzy nie sa posłami, zajmują miejsca za lożą dyplomatyczną. Gdy za stołem marszałkowskim gorącym nad salą — na tle godła państwowego — Orla Białego — staje wyraźnie wzruszony marszałek-senior sala, i przedtem jasno oświetlono, rozbłyśnie blaskiem dziesiątków jupiterów.

Podobnie, jak przed chwila — kierownicy partii i rządu, tak obecnie marszałek-senior znajdują się pod kilkunastoniulowym „obstrzałem” aparatów fotoreporterów. Rozpoczyna się przemówienie inauguracyjne marszałka-seniora dr Bolesława Drobnera. (Tekst podamy od dzisiejsz.

Marszałek — senior BOLESŁAW DROBNER podkreśla, że wybory, wbrew reakcyjnemu proroccom, stały się WIELKIM ZWYCIĘSTWEM FRONTU JEDNOCENI NARODU.

Wyjechał na radość z tego, że w obecnym Sejmie zasiada Władysław Gomułka, poseł z robotniczej dzielnicy Warszawy-Pragi. Jego jednorodny wybór przez ludzi pracy tej dzielnicy zadokumentował zaufanie do partii i jej nowego kierownictwa. Mowa wyraża przekonanie, że Sejm obecnej kadencji nie będzie Sejmem niemy, że stanie się kuznią odnowy. Wśród cisy marszałek-senior ogłasza pierwszą sesję Sejmu PRL za otwarcia.

ŚLUBOWANIE

Przemówienie inauguracyjne — skończone. Następuje uroczysty moment ślubowania. Posłowie oraz wszyscy obecni na sali wstają. Marszałek — senior B. Drobner odczytuje rolę ślubowania.

„Ślubuję uroczystość jako poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jedność, przy czyniać się do umocnienia władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, czynić wszystko dla uświelenia niepodległości i suwerenności oraz dla pomyślnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Powolana przez marszałka-seniora posłanka Władysława Krzeszowska, najmłodszy poseł Sejmu, 24-letnia włóknianka z Bielska, odczytuje kolejno w porządku alfabetycznym nazwiska posłów.

DEUGA, obejmująca 457 nazwisk listę ślubujących otwiera poseł EUGENIUSZ AJENKIEL z Łodzi, działacz b. PPS, przed kilkoma miesiącami rehabilitowany w prawach członka PZPR.

Około 450 razy rozlega się słowo „ślubuję”, z powaga wygłaszane przez posłów. Ostatni składa ślubowanie poseł JAN ZUREK z okręgu w Tychach.

PO ceremonii ślubowania, w imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD w celu zgłoszenia kandydatury na marszałka Sejmu zabiera głos pos. Bolesław Podeworny.

WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU

Zgłasza on kandydaturę pos. Czesława Wycecha. Pos. Podeworny, charakteryzując sylwetkę kandydata na marszałka Sejmu, podkreśla, że Czesław Wycech, syn chłopca z Podlasia, od najmłodszych lat związany jest z ruchem ludowym. W latach powojennych zajmuje stanowisko ministra oświaty. Jest obecnie wiceprezesa Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Izba jednogłośnie wybiera pos. Czesława Wycecha na marszałka Sejmu. Nowemu marszałkowi Sejmu składają gratulacje: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz i inni posłowie. Czesław Wycech zajmuje fotel marszałkowski. Marszałek-senior B. Drobner, przekazując

przewodnictwo obrad nowo wybranemu marszałkowi Sejmu Wycechowi, składa mu serdeczne gratulacje. Czesław Wycech i Bolesław Drobner całują się w „dubeltówki”. Z kolei zabiera głos marszałek Sejmu Czesław Wycech stwierdzając, że naród polski oczekuje od Sejmu spełnienia programu wyborczego Frontu Jedności Narodu. (Przemówienie marszałka Wycecha podamy oddzielnie).

Marszałek proponuje następujący porządek obrad pierwszego posiedzenia: 1. Wybór wicemarszałków Sejmu, 2. Wybór Rady Państwa, 3. Wybór komisji mandatowej, 4. Wybór komisji regulaminowej.

Zgodnie z propozycją marszałka, do czasu uchwalenia nowego regulaminu Izba przyjmuje w zasadzie dotychczasowy regulamin. Marszałek udziela głosu pos. Edmundowi Pszczółkowskiemu, który w imieniu klubu poselskiego PZPR zgłasza kandydaturę pos. Zenona Kliszki na stanowisko wicemarszałka Sejmu.

W imieniu klubu poselskiego SD pos. Jan Karol Wende zgłasza kandydaturę pos. Jerzego Jodłowskiego na wicemarszałka Sejmu. Izba w głosowaniu dokonuje wyboru pos. pos. Zenona Kliszki i Jerzego Jodłowskiego na wicemarszałków Sejmu.

WYBÓR RADY PAŃSTWA

Drugi punkt porządku dziennego — wybór Rady Państwa. W imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD wicemarszałek Sejmu Jerzy Jodłowski proponuje na przewodniczącą Rady Państwa — ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO.

OSOBA Aleksandra Zawadzkiego — stwierdza mowa — znana jest nie tylko nam wszystkim na tej sali, ale również w całym kraju. Jest on długoletnim i wybitnym działaczem ruchu robotniczego w Polsce. Cały obóz postępu i demokracji w naszym kraju obdarza go zaufaniem z racji jego poważnego doświadczenia w pracy państwowej, politycznej i społecznej, prawdziwie ludzkiego stosunku do spraw i ludzi.

Na zastępców przewodniczącego Rady Państwa — wicemarszałek proponuje: Jerzego Albrechta — sekretarza KC PZPR, Stanisława Kulczyńskiego — przewodniczącego Centralnego Komitetu SD, Oskara Lange — przewodniczącego Rady Ekonomicznej, Bolesława Podewornego — członka prezidium Naczelnego Komitetu ZSL. Wicemarszałek Jodłowski zgłasza dalej na sekretarza Rady Państwa kandydaturę pos. Juliana Horodeckiego, członka Prezidium NK ZSL, przewodniczącego Prezidium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

A oto kandydatury na członków Rady Państwa: Kazimierz Banach, Leon Chajna, Władysław Gomułka, Leon Kruczkowski, Ignacy Loga-Sowiński, Alicja Musiałowa, Roman Nowak, Józef Ozga-Michalski i Jerzy Zawieyski.

Izba przystępuje do głosowania odrębnie nad każdą kandydaturą.

Wybór posła Aleksandra Zawadzkiego na przewodniczącego Rady Państwa jest jednogólny.

Również jednogłośnie Izba wybiera na zastępców przewodniczącego Rady Państwa posłów: Jerzego Albrechta, Stanisława Kulczyńskiego i Oskara Lange. Czwartym zastępcą przewodniczącego Rady Państwa został poseł Bolesław Podeworny. W głosowaniu nad jego kandydaturą jeden poseł wstrzymał się od głosowania. Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania nad kandydaturą posła Juliana Horodeckiego, który wybrany został na sekretarza Rady Państwa.

NASTĘPNIE Izba dokonuje wyboru z członków Rady Państwa. Głosowanie odbywa się nad poszczególnymi kandydaturami w kolejności alfabetycznej. Pos. KAZIMIERZ BANACH wybrany zostaje jednogłośnie. Przy kandydaturze pos. LEONA CHAJNA jeden poseł wstrzymał się od głosowania. Gdy pada kandydatura WŁADYŚŁAWA GOMUŁKI, posłowie od publiczności urządziła serdeczną owację i Sekretarz KC PZPR. Znowo aparaty fotograficzne, filmowe i telewizyjne kierują się w stronę ławy poselskiej, gdzie siedzi uśmiechnięty Władysław Gomułka. Na jego kandydaturę na członka Rady Państwa padają wszystkie głosy.

Przy kandydaturze pos. LEONA KRUCZKOWSKIEGO 4 posłów głosiło przeciw, a 7 innych wstrzymało się od głosowania. Jednogólny jest wy-

watcom posłom, lecz także całemu narodowi, wśród którego cieszy się on dużym uznaniem i popularnością. Tow. Józef Cyrankiewicz jest jednym z czołowych kierowników Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zalicza się do tych działaczy państwowych, których ze względu na ich walory polityczne i społeczne oraz na zdobyte doświadczenie należy i trzeba zaprzęgnąć w służbę narodu wykonywaną na najwyższych szczeblach hierarchii państwowej.

Ponowne wysunięcie przez naszą partię kandydatury ustępującego szefa rządu na stanowisko przyszłego premiera rządu, kandydatury uzgodnionej z pozostałymi partiami, których przedstawiciele zasiadają na ławach poselskich Wysokiej Izby — oznacza, iż uznaliśmy zgodnicie, że tow. Józef Cyrankiewicz dobrze się wywiązywał z powierzonych mu obowiązków premiera oraz że w jego osobie widzimy na przyszłość dobrego kierownika rządu, który wspólnie z Sejmem i pod jego kontrolą realizować będzie na codzień program wyborczy Frontu Jedności Narodu, program budowy socjalizmu w naszym kraju.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, formalnie zgłaszam wniosek Sejmowi o podjęcie uchwały powołującej ob. Józefa Cyrankiewicza na stanowisko prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z poleceniem przedstawienia składu nowego Rządu na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Zwracam się do obywatela Marszałka o przedłożenie powyższego wniosku do decyzyjnej Wysokiej Izby. Marszałek Wycech podaje wniosek pod głosowanie. Sejm powierza Józefowi Cyrankiewiczowi misję tworzenia nowego rządu i przedstawienia wniosków, co do składu Rady Ministrów. Jeden z posłów głosił przeciw wnioskowi; jeden — wstrzymał się od głosu. Jest nim pos. Józef Cyrankiewicz.

Na tym porządku dziennym posiedzenia został wyczerpany. Marszałek komunikuje, że następne posiedzenie Sejmu rozpocznie się we wtorek, 28 bm. o godz. 16-ej. W okresie przerwy w obradach plenarnych odbędą się posiedzenia komisji mandatowej i regulaminowej.

DYMISJA RZĄDU
Po dokonaniu wyboru obu komisji marszałek komunikuje Izbie o otrzymaniu od prezesa Rady Ministrów pisma, w którym rząd — w związku z rozpoczęciem nowej kadencji Sejmu PRL — składa na ręce Sejmu dotychczasowe funkcje w celu umożliwienia powołania, zgodnie z Konstytucją, nowego Rządu. Marszałek Wycech proponuje Izbie przyjęcie dymisji oraz powierzenie rządowi pełnienia dalszych obowiązków do czasu powołania nowej Rady Ministrów.

Następnie marszałek proponuje uzupełnienie porządku dziennego dodatkowym punktem — powołanie prezesa Rady Ministrów i powierzenie mu obowiązku przedstawienia składu nowej Rady Ministrów. Wniosek zostaje przyjęty jednogólnie. W związku z tym marszałek Sejmu udziela głosu pos. Władysławowi Gomułce.

„Zgodnie z porozumieniem osiągniętym między partiami, współdziałającymi w ramach Centralnej Komisji Porozumiewawczej — oświadcza pos. Gomułka — jestem upoważniony do przedstawienia Wysokiemu Sejmowi kandydatury na urząd Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobie ob. Józefa Cyrankiewicza, którego partia nasza ponownie zaproponowała na to stanowisko.

Osoba kandydata znana jest dobrze nie tylko oby-



Ryzyko pewnych poglądów

Gdyby przed czterema laty ktoś publicznie wystąpił z poglądami, które potem weszły do programu nakreślonego w październiku, ryzykowałby nie tylko legitymację partyjną. A przecież sukces polityczny myśli stanowiących płat formę paździennikową świadczy niewątpliwie, że one właśnie są bliskie społeczeństwu naszemu. Inna rzecz, że uproszczeniem jest twierdzić, iż już w roku 1952 właśnie ten program w obecnej postaci dojrzał. Zapewno nie. Trzeba było przeżyć całą sześciolatkę, trzeba było przeżyć boje o 26 proc. wzrostu płać i dochodów realnych, jakimi niektórzy politycy wbrew smtnej rzeczywistości chcieli zamknąć naszą sześciolatkę, trzeba by-

(Dokończenie na str. 3)

### Naszym zdaniem

## Ryzyko pewnych poglądów

(Dokończenie ze str. 2)

Io wstrząsu XX Zjazdu, trzeba było różnicować „odwilży i przymrozków”, trzeba było ogromnej pracy demaskatorskiej, by móc powiedzieć to, co w październiku 1956 roku powiedziane zostało. Ale dziś ten zarys programu jest własnością narodu, jest zaakceptowany przez naród wynikami wyborów 20 stycznia.

I dlatego trzeba się zwrócić do kręgów, wśród których usiłuje zerwać konserwa, by wyłumaczyć jak wsteczny i diametralnie sprzeczny z dążeniami społeczeństwa program usiłuje się im przedstawić. Jest to jeszcze jeden typowy program na „nie”.

Są działacze partyjni atakujący nowy program rolny. Niestety — są to ci sami działacze, którzy nie umieli w latach metod gryfickich ani pobudzić chłopów do entuzjasmu wobec idei spółdzielczości produkcyjnej, ani zachęcić do zwiększenia produkcji. Doktrynerstwo, oderwanie od chłopstwa opłacił namy wazyscy gorzko wiadomymi skutkami, jeśli idzie o poziom życiowy, a partia — słabością swych pozycji na wsi. Opłacił namy błędy również tym, że w okresie zwrotu zbyt wiele, niepotrzebnie, bez uzasadnienia gospodarczego rozpadło się spółdzielni. Opłacił namy miliardami zmarowanym w bezużytecznym wysiłku inwestowania słabych, chorych gospodarce przesławczę w rolnictwie, będących karykaturą wrosta elementu socjalizmu na wsi oraz wyrzuconych w błoto — bo czymże by to opłacenie armii urzędniczych, które rzekomo miały obsługiwać rolnictwo, a w rzeczywistości siedziały chłopom na karku. Jakież wyobrażenia mogłaby wydumać sytuację, w której możliwy byłby krok wstecz do metod dawnych, bez wtrącenia kraju w katastrofę gospodarczą! Cóż to za polityk, któremu jest to obojętne. Jeśli i tacy są, to chyba niewiele z narodem mają wspólnego.

Jest wreszcie produkt uboczny tych dwu podstawowych kierunków. Są nimi haselka: „Za mordę Intelligencję! Oni siewcami anarchii! Ci różni dziennikarze, literaci, plastycy!” I tu żenujące wołanie o stos dla każdego artykułu krytycznego, każdego utworu literackiego, obrazu, który przed czterema laty, otrzymałby stempel „formalizm”. Jak to już ktoś powiedział? „Gdy słyszę słowo kultura, odbezpieczam rewolwer...” Zapomniałem tylko kto. Ale biała narodom, które podlegają tym procesom, biała politykom, wyjąławszy swój naród. Wystarczy lektura podręcznika historii.

Inne haselko: „Rehabilitacja była ciężkim błędem. Lepiej nawet przemilczeć ten czy inny błąd niż dopuszczać do rehabilitacji wrogich organizacji”. To haselko zawiera elementy prawdy. Jeśli rehabilituje się X czy Y, to nie znaczy, że przywraca się do roli jakąś dywersyjną, antyludową organizację, działającą w czasie okupacji na przykład. O tym trzeba pamiętać. Ale przecież społeczeństwo wie, o co głosieliom tych hasel chodzi: o przeszkadzanie walce zmiernącej do pełnego przywrócenia praworządności.

Zbyteczne jest przytaczanie innych wariantów KONSERWATYWNYCH za wołań. Każde z nich wywołuje wśród najszerszych mas społeczeństwa instynktowny odruch niechęci. Coraz więcej ludzi rozumie je, i słusznie, jako utrudnianie walki o wyższą stopę życiową, o naprawę systemu gospodarczego (atak na rady robotnicze np.), jako kwestionowanie swobód obywatelskich, jako próbę ograniczania socjalistycznej demokracji.

Niech każdy, kto będąc w partii, deklarując wierność ideom socjalizmu, równocześnie podchwytuje hasła konserwy, baczy, że w ten sposób głęboko partię krzywdzi. Stara się bowiem pomniejszyć niezbitą fakt, że właśnie partia wniosła w nasze życie polityczne to, co naród podchwycił. Cofnięcie się z pozycji Października, grozi sytuacją węglerską. Agitacja konserwy partyjnej w praktyce utrudnia prawidłowe ułożenie stosunków ze Związkiem Radzieckim i prowadzi do izolacji od narodu, do nadzarpnięcia zaufania społeczeństwa do partii. Prowadzi to osłabienia więzi łączącej z narodem.

## Podstuchana... w kuluarach Sejmu

Wśród około 50 postów bezpartyjnych, nie należących do żadnego z czterech utworzonych dotychczas klubów poselskich, słyszy się coraz częściej opinie, iż powinni oni w jakiś sposób zorganizować się, m.in. po to, by zapewnić sobie takie same techniczne warunki pracy, jak posłowie — członkowie klubów.

Wśród postów bezpartyjnych dość popularna jest koncepcja utworzenia biura lub koła poselskiego, które zajmowałoby się wyłącznie sprawami techniczno-administracyjnymi. Biuro — w myśl tej koncepcji — posiadałoby prezydium, którego przewodniczącym byłby mianowany przez prezydium Sejmu. Prezydium biura poselskiego sprawowałoby głównie czynności techniczno-administracyjne oraz funkcje łącznika między posłami bezpartyjnymi i prezydium Sejmu. W biurze nie byłoby żadnej dyscypliny klubowej.

### SPOTKANIE PO LATACH

W kuluarach — co „cięższe” grupy postów padają ofiarą fotoreporterów. Oto cała grupa obstała roz mawiających w kuluarach posłów: Gomułka, Cyrankiewicz, Rapackiego i Zambrowskiego. Prawdopodobnie, by uniknąć oślepiających błysków fleszy fotoreporterskich, najpopularniejsi posłowie „kryją się” na sali obrad, mimo że trwa jeszcze przerwana. Jednak i tam po chwili przychwytywać ich aparaty fotograficzne, i to w momencie, gdy do posła Władysława Gomułki podchodzi poseł Bronisław Drzewiecki, sekretarz NK i wiceprezes klubu poselskiego ZSL. Obydwaj działacze przypominają swoje częste kontakty w ostatnich latach okupacji. Rozmo-

wa od wspomnień przechodzi na sprawy aktualne; temat — oczywiście stosunki międzypartyjne.

### NAJSTARSZY I NAJMŁODSZY POSEŁ

W czasie przerwy w obradach w kuluarach spotkał się najstarszy poseł, 74-letni Bolesław Drobner z najmłodszym — 24-letnią Władysławą Krzeszowską z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Rykhińskiego w Bielsku. Miła blondynka z uśmiechem robi wymówki seniorowi: „Zostałam nagle wywołana do odczytania listy posłów przy ślubowaniu i tak mnie to zaskoczyło, że przy paru nazwiskach pomyliłam się”.

### ROWNE DIETY

Krążące od pewnego czasu pogłoski o tym, że będą różne diety dla różnych posłów okazały się nieprawdziwe. Wszyscy posłowie będą otrzymywali jednakowe diety.

### OBRADY SEJMU NA EKRRANACH TELEWIZJI AMERYKAŃSKIEJ I ANGIELSKIEJ

Do Warszawy zjechały największe „tuzy” dziennikarskie Zachodu. Są nawet przedstawiciele japońskiej agencji „Kioto”, przedstawiciele stacji telewizyjnych „NBC” z Nowego Jorku i BBC z Londynu. Ponadto, po raz pierwszy będą w Sejmie kamery naszej telewizji.

### „ZNAK” I „PAX”

Wyjaśniona została także sprawa klubu posłów katolickich. Utworzyli oni klub pod nazwą „Znak” (pochodzi ona od miesięcznika „Znak”, który wychodził do roku 1953).

Do klubu tego wstąpiło dotychczas 7 posłów — Antoni Gładysz (Tarnów), Stefan Kielewski (Wrocław), Miron Kolakowski (Częstochowa), Paweł Kwoczek (Opole), Zbigniew Makarczyk (Lublin), Stanisław Stomma (Kraków), i Jerzy Zawieyski (Warszawa). Przewodniczącym klubu wybrano Stanisława Stommę, a wiceprezującym Zbigniewa Makarczyka. Spodziewane jest, że do klubu zgłoszą akces inni posłowie katolicy, natomiast poseł Makarczyk nie wiedział, że „posłowie członkowie „Pax-u” nie zostaną przyjęci do klubu tak długo, dokąd nie zerwą więzów łączących ich z tym słowarzyznymi”.

### 457 RAZY

Jedną z pierwszych czynności marszałka Sejmu — Czesława Wycecha było podpisanie, zaraz po zakończeniu inaugurującego sesję posiedzenia, 457 legitymacji poselskich. Praca to niemała. Marszałek, zmęczony już prowadzeniem obrad, po złożeniu podpisu na pierwszych 100 legitymacjach udał się do bufetu na dużą czarną kawę. Po pół godzinie wrócił i podpisał, już bez odroczenia, dalszych 357 legitymacji. Tak więc okazało się, że obowiązki marszałka Sejmu wymagają nie tylko wysokich kwalifikacji umysłowych ale i sprawności fizycznej.

### POSŁOWIE WOJ. KOSZALIŃSKIEGO

Poseł dr Dollwa (woj. koszański) na posiedzeniu klubu PZPR uzasadnia konieczność powołania stałej komisji Ziemi Zachodnich lub przynajmniej podkomisji do tych spraw. W kuluarach spotkać można było również żywo dyskutujących jak zwykle nad sprawami rolnictwa posłów Pernala i Galka. Większość posłów wolewodziwa koszańskiego pragnie pracować w komisji rolniczej.

## Bandytyzm i piractwo

(Dokończenie ze str. 1)

Załoga próbowała się uwolnić, ale została przez napastników ostrzelana z pistoletu. Ponawiała jednak próby uwolnienia się i poniechała ich dopiero wówczas, gdy jeden z członków załogi został raniony w rękę.

Głównie po wielu „przygodach” doprowadzili kuter do portu Nekså na Bornholmie. Opuszczili jednostkę. Władze duńskie udzieliły pierwszej pomocy rannemu Czesławowi Mitalowi i załoga kutra powróciła do macierzystego portu — Darlowa w dniu 19 lutego o godz. 2-giej.

Do tych faktów trzeba dorzuć kilka słów.

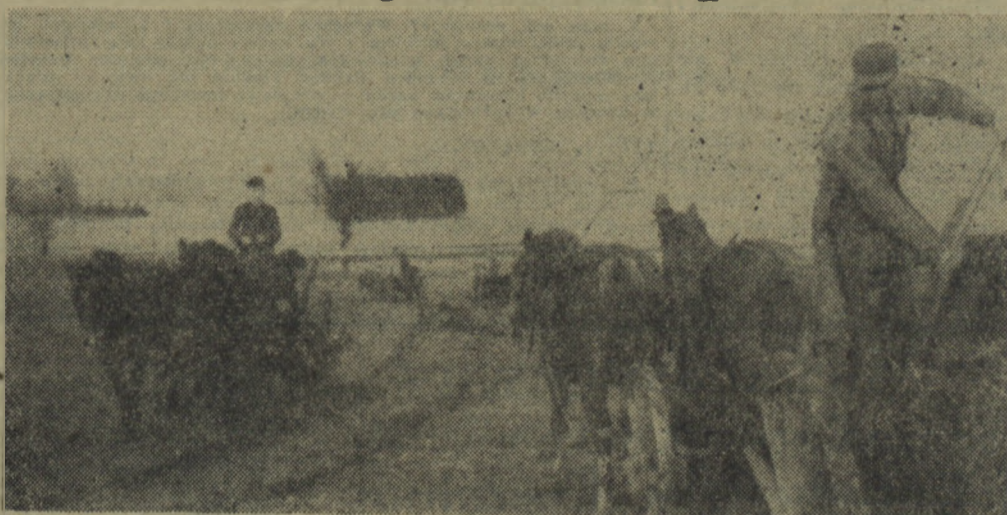
Bracia Głównie przed ucieczką dali się poznać z nienajlepszej strony. Uciekając zaś dopuścili się czynów karalnych i z punktu widzenia międzynarodowego prawa morskiego i z punktu widzenia prawodawstwa polskiego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy tu do czynienia po prostu z piractwem i bandytyzmem, a nie — jak to usiłują przedstawić niektóre rozgłosznie zachodnie — z czynem wynikającym z pobudek politycznych. I dlatego jak najbardziej słusnym wydaje się wniosek załogi kutra skierowany do kompetentnych władz, by wszczęły starania o ekstradycję obydwóch młodych przestępców.

Na podkreślenie zasługuje fakt bohaterstwa postawy całej załogi kutra „Dar 48” która choć sterroryzowana, robiła co mogła, by przekreślić plany uciekinierów i ustąpiła dopiero wówczas, gdy stwierdziła, że dalsze kroki mogą pociągnąć za sobą nieobliczalne w skutkach wypadki.

Z drugiej strony wypadek ten jest sygnałem wskazującym na konieczność wzmocnienia kontroli ze strony samych rybaków. Po zmianach w systemie ochrony granicznej wprowadzonych przez WOP, obowiązkiem moralnym i społecznym rybaków jest ściśle wstrzymanie się w strzeżeniu nienaruszalności naszej granicy morskiej.

Warto również pomyśleć o szkoleniu szypów w zakresie międzynarodowego prawa morskiego. Pomocne im to niewątpliwie — jeśli zajdzie potrzeba — podjąć w krytycznych momentach szybką i słuszną decyzję. TK.

## Już wyszli na pole



Zygfryd Bene rozwozi obornik po polu



Brygada polowa Augusta Kunkela przy rozrzucaeniu obornika.



Na drugim polu broni traktorzysta Werner Kucher, przygotowując glebę pod zasiew pszenicy. W PGR Bonin do konano już ponad 20 ha wiosennych podorywek.

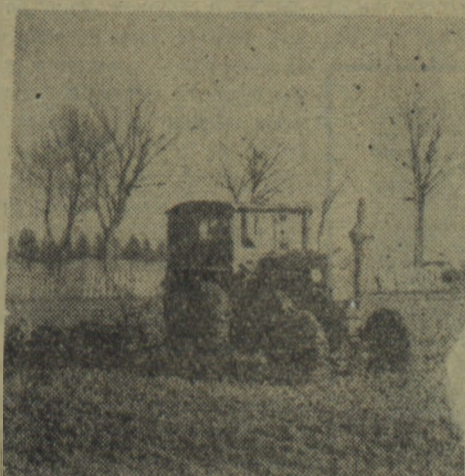


Jak już donosiliśmy, coraz więcej rolników naszego województwa rozpoczyna prace wiosenne. Nic dziwnego, słońce mocno przygrzewa, zaczyna zielenieć ozimina, pękają na drzewach pączki, a nawet przyleciały skowronki.

Wcześniej wyszli też do prac polowych robotnicy z PGR Bonin.

Zdjęcia i tekst:

CZESŁAW ORŁOWSKI



## W elektrowni Białogard powstała rada robotnicza

W dniu wczorajszym w elektrowni w Białogardzie dokonano wyboru nowopowstałej rady robotniczej. W skład rady weszło: 14 członków, w tym 3 pracowników pionu technicznego, 8 robotników i 3 pracowników umysłowych. Ponadto wybrano 7 zastępców członków.

Komisja koordynacyjna w elektrowni w Białogardzie została powołana jeszcze w grudniu ubiegłego roku. Zajmowała się ona opracowaniem statutu i ordynacji wyborczej do rady robotniczej. Wczorajsze wybory poprzedziło referendum, w którym załoga wypowiedziała się za utworzeniem rady robotniczej i wysunęła m. in. następujące wnioski: realizacja przez radę robotniczą: uruchomienie produkcji ubocznej pustaków z żużla i rozszerzenie usług warsztatowych poza zakładem jak naprawa centralnego ogrzewania itp. (1)

## Naród polski oczekuje od Sejmu spełnienia programu wyborczego Frontu Jedności Narodu

Przemówienie marszałka Sejmu Czesława Wycecha

OBDARZONY zaufaniem Wysokiej Izby, obejmuję stanowisko marszałka Sejmu w przekonaniu, że w wykonywaniu swych obowiązków mogę liczyć na pomoc całej Izby, wszystkich klubów parlamentarnych. W swej pracy chcę reprezentować całą Wysoką Izbę, a nie jedno ugrupowanie polityczne. Będę strzec praw i godności Sejmu.

Naród polski w wyborach 20 stycznia zatwierdził linię polityczną i ogólne zasady wytyczone na VIII Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przed całym społeczeństwem stoją obecnie duże zadania. Wazna w tym rola przypada na szemu Sejmowi. W pracy naszej przyswiecać nam będą zawsze fundamentalne założenia programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

W wyborach 20 stycznia naród polski w pierwszym rzędzie głosował za ugruntowaniem i utrwaleniem suwerenności i niepodległości. Jest to sprawa zupełnie zrozumiała, wszak żyliśmy przez półtora wieku pod rządem państw zagrobnych, a ostatnio przeszliśmy okres okrutnej okupacji hitlerowskiej. Poza tym odradzanie się tendencji odwetowych w Niemczech zachodnich w związku z odbudową sił agresywnych nakazuje nam wzmocnienie sił do obrony naszej niepodległości i nieustraszenie naszych granic na Odrze i Nysie.

JESTEŚMY świadomi, że Polska może istnieć i rozwijać się jako państwo suwerenne i niepodległe jedynie jako państwo socjalistyczne i państwo, powiązane mocnymi nitami z państwami socjalistycznymi na ca-

łach równości i nielangerencji w sprawę wewnętrzne każdego ze sprzymierzonych państw. Sejm, jako przedstawicielstwo narodu polskiego nakreślił sobie ważną rolę w zakresie zacieśnienia współpracy ze wszystkimi państwami socjalistycznymi i wszystkimi siłami pokoju w całym świecie, a w szczególności z naszym wielkim sąsiadem — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Zacieśniania tej współpracy wymagają w szczególności żywotne interesy narodu polskiego wobec wzmocnienia się agresywnych sił na Zachodzie, zagrażających integralności naszego państwa.

Przed drugim Sejmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją bardzo poważne zadania. Jednakże Sejm będzie mógł je wykonać, łącznie z innymi naczelnymi organami naszego ludowego państwa, tylko wówczas, jeśli w działalność swą wczuwają się będzie w wole mas ludowych i jeśli stwarzają będzie pomyślne warunki do wyzwolenia w społeczeństwie nowych wielkich sił społecznych.

W budowaniu nowego ustroju społecznego potrzebny jest jak najszerszy udział zorganizowanych mas społecznych, gdyż nie wystarczy tu metody administracyjnego działania i kierowania.

Naród polski oczekuje od Sejmu spełnienia programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Wierzę głęboko, że Sejm nie zawiedzie nadziei i wypełni wolę narodu polskiego,

# MAGAZYN «GŁOSU»

## Daniele i jelenie na eksport

Skończył się okres połowań. Od 10 lutego obowiązują już ochrona zwierzęta łownej. Rozpoczęto natomiast odstrzał drapieżników i szkodników, które zagrażają legom ptaków i zwierząt.

Podobnie jak w innych częściach kraju, obfitujących w niektóre gatunki zwierząt, tak i w naszym województwie rozpoczęto odłow danieli i jeleni, które zostaną przesiedlone do województwa kieleckiego.

7 danieli odłowiono już w nadleśnictwie Krajenka pow. Złotów, a kilkanaście sztuk jeleni dostarczy nadleśnictwo Wiatrolon, pow. Miastko.

(II)



Po drabinie karłery pnie się nowa szwedzka aktorka filmowa Marianne Ljunggren. Znaczący talent artystyczny i wyjątkowość jej urody, która zdobyła w Szwecji od czasu Greta Garbo i Ingrid Bergman,...

## Język rosyjski coraz popularniejszy

Cytat z londyńskiego dziennika „Times”:  
„Znajomość języka rosyjskiego stała się tak niezbędnym uzupełnieniem naukowego wykształcenia, że w tym roku wielu studentów uniwersytetu w Manchesterze uczy się tego języka... W pewnych kręgach naukowych twierdzi się, że umiejętność czytania w języku rosyjskim jest fizykiem, matematykiem i astronomom obecnie bardziej potrzebna niż znajomość języka niemieckiego — języka, w którym napisano wiele dobrych prac naukowych”. (ed)

## Co kraj — to obyczaj

Szczytem elegancji pnia szczepu Massai (Centralna Afryka) nie są modne w Europie wymyślne fryzury — tytulusy, kołnierzyki czy też smoki, lecz golone głowy i jedyna chuda w swoim rodzaju klejnoty — niezliczona ilość metalowych pierścieni, ulokowanych na sznurkach ramiennych i nogach. He słu niej woli wymaga noszenie takich ozdób powie następujący fakt: wszystkie pierścienie nie ważą razem około 25-30 kg i... nie można ich zdejmować. Dlatego też łoża małżonek co bogatszych członków szczepu posiadają specjalne podpórki dla podtrzymania podczas snu owych klejnotów.



## Funt spada

Dzienniki londyńskie notują duży spadek siły kupna funta angielskiego. Okazuje się, że 1.000 obecnych funtów warte jest tyle, co 626 funtów w 1946 r. Słowem, za 1 funta można obecnie kupić tyle, co za 13 szylingów i 4 pency w 1946 roku. (ed)

# Wolna droga dla turystyki

OSTATNIO odbyło się posiedzenie nowo wybranego Wojewódzkiego Komitetu Turystyki w Koszalinie. Tematem obrad były sprawy związane z rozwojem i propagandą turystyki krajowej i zagranicznej oraz przygotowanie materiałów do konferencji turystycznej trzech województw: gdańskiego, szczecińskiego i koszalińskiego, której zwołanie przewiduje się w dniu 4 marca br.

Na czoło wszystkich spraw związanych z rozwojem turystyki w naszym województwie wysuwają się dwa zagadnienia: stworzenie zaplecza dla rozwoju tego ruchu w postaci pomieszczeń, przystani, obozów, sprzętu itp. oraz odpowiednia propaganda naszych szlaków nadmorskich, leśnych i wodnych w kraju i zagranicą.

Jak wiadomo, w województwie naszym nie było dotąd warunków do uprawiania turystyki. Nie doceniano olbrzymich korzyści materialnych (nie mówiąc już o moralnej stronie tego rodzaju działalności) płynących z ruchu turystycznego, a poza tym szereg ograniczeń administracyjnych przekreślało w ogóle jakąkolwiek działalność w tym kierunku. Dowodem tego może być fakt, że w ubiegłych latach w budżetach rad narodowych nie przeznaczano żadnych funduszy na rozwój turystyki. Dopiero w bieżącym roku nastąpił poważny zwrot.

Jak zaznaczyliśmy, zasadniczym warunkiem szybkiej aktywizacji naszego terenu pod względem turystycznym jest przygotowanie obiektów i tras oraz szlaków turystycznych. Po nieważ liczymy się z napływem turystów zagranicznych, wylania się także konieczność stworzenia im dogodnych warunków zakwaterowania, wyżywienia i dojazdu.

Ograniczenia finansowe nie pozwalają jednak na duże inwestycje. Dlatego też WKT zamierza w pierwszym okresie przystąpić tylko do rozbudowy starych i urzędzenia nowych obiektów na wybrzeżu morskim. W bieżącym sezonie otwarty zostanie ośrodek dla turystów zagranicznych w budynku po Ka-

pitaniacju Portu w Darłównku. W pasie wybrzeża od Ustki do jeziora Leba urządzone zostaną dwa obozowiska campingowe, każde z nich obliczone na 500 osób. Rozważana jest też możliwość zorganizowania obozów w Ustce, Kołobrzegu i Mielinie.

Do miejscowości tych będą kierowani turyści zagraniczni i krajowi. Nie stać nas wprawdzie na komfort, ale przy dobrej woli i pomocy ze strony władz terenowych turystom zagranicznym można umożliwić przyjemne spędzenie czasu. Trzeba się liczyć także z tym, że niektórzy turyści przybędą drogą morską i trzeba będzie im udostępnić nasze porty. Zapewne wielu przyjedzie także własnymi środkami lokomocji. Dla nich trzeba stworzyć parkingi, stacje obsługi itp. Duże pole do działania ma tu także Polski Związek Motorowy.

Turystyką zagraniczną coraz bardziej zaczynają interesować się wszystkie kompetentne czyn-

nikl. Jest to bowiem nieograniczone źródło dewiz i możliwość urentownienia turystyki. W oparciu o uzyskane fundusze moglibyśmy szybko doprowadzić do porządku pozostałe trasy wycieczkowe, wyposażyć ośrodki w sprzęt i nowoczesne urządzenia, a także rozwinąć wymiar turystyczny z innymi krajami.

W związku z przewidywanym rozwojem turystyki w naszym terenie zachodzi konieczność opracowania jakiegoś przewodnika czy informatora o wybrzeżu, który zawierałby także przepisy prawne dotyczące poruszania się w strefie nadmorskiej, korzystania z przystani portowych itp. Niezależnie od tego trzeba opracować szlaki wodne i lądowe w głąb województwa, wydać odpowiednie prospekty dla zagranicy.

Wszystkie te zamierzenia przybierają już realne kształty. Pozostaje więc jeszcze do uzgodnienia wspólny kierunek działania i porozumienie z odpowiednimi władzami, co nastąpi na wspomnianej konferencji.

(II)

## Notatnik KULTURALNY

### LONDYŃSKI WIECZÓR POEZJI POLSKIEJ

Pisarze polscy przebywający na emigracji w Anglii zorganizowali wieczór poezji krajowej, na którym odczytano wiersze: Błaszczakowskiego, Białozwskiego, Bieńkowskiego, Grochowiaka, Jastruna, Kubiaka, Przybosa, Różewicza i Zagórskiego. Poza tym odbył się wieczór poświęcony wczoraszemu autorowi powieści historycznych — Hannu Malowskiemu, podczas którego pisarka, przebywająca obecnie w wycieczce w Anglii, odczytała swe dawne i nowe utwory.

### WIERSZE BORYSA PASTERNAKA

Najwybitniejszy współczesny poeta radziecki, Borys Pasternak, który przez wiele lat był zmuszony do milczenia, ostatnio od czasu do czasu publikuje swe nowe wiersze. M. in. jesienią ub. roku miłośnicy „Znamia” i „Nowyj Mir” przyniosły cykl jego poezji. Jeden z wierszy może już poznać czytelnicy polscy w przekładzie Seweryna Polaka; drukuje go styczniowa „Literatura radziecka”.

Polak opracował także obszerny wybór wierszy Pasternaka, które tłumaczył najwybitniejsi poeci polscy. Wybór ten ukaze się nakładem PIW w końcu roku bieżącego.

## Nowościami TECHNIKI

### SŁOŃCE W ROLI PALENISKA KUCHENNEGO

Kraje o dużym nasłonecznieniu coraz częściej sięgają po energię promieni słonecznych dla dokonywania różnych prac. Na naradzie w New Delhi, zorganizowanej przez Komitet UNESCO do Badań Obszarów Bezwodnych omawiano szereg osiągnięć w tej dziedzinie.

Inżynierowie i naukowcy hinduscy skonstruowali lekka przenośną kuchnię słoneczną, która może liczyć na szatkę rozpowszechnienia. Inżynierowie amerykańscy zapowiadają, że za 20 lat 13 milionów mieszkań w Stanach Zjednoczonych będzie ogrzewanych przy wykorzystaniu promieni słonecznych.

W pracach nad wykorzystaniem energii słonecznej na jedno z pierwszych miejsc wysuwają się uczeni radzieccy. ZSRR posiada wielkie obszary o znaczącym nasłonecznieniu i wykorzystanie energii słonecznej jest przedmiotem nieustannych prac Instytutu Energetyki Akademii Nauk ZSRR. Wicedyrektor tego instytutu, prof. W. Baum, przedstawił model kuchni słonecznej, która może wykonać pracę 600-watowej kuchni elektrycznej. Może ona przygotować w ciągu godziny 5-6 litrów wody lub ugotować obiad na 5 osób. W kuchni te promienie słoneczne skupiane są przez wkłesłe zwierciadło aluminiowe o średnicy około 1 m 20 cm.

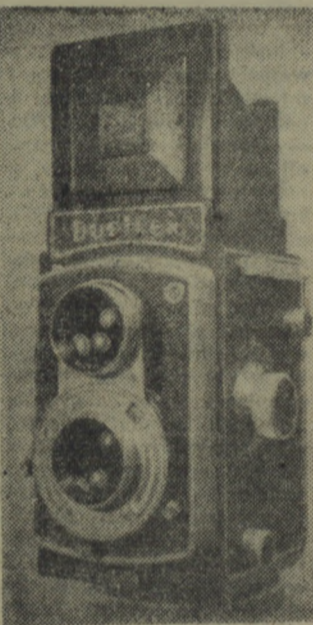
Większe instalacje słoneczne tego samego typu mogą wytwarzać w ognisku zwierciadła temperature do 3500 stopni; dzięki temu mogą one być wykorzystane w metalurgii i przy produkcji materiałów ceramicznych.

Dalsze postępy helioenergetyki mogą mieć wielkie znaczenie dla krajów położonych w strefie gorącej, dla obszarów pustyńnych i bezwodnych tej strefy.

A nam cóż pozostaje? Wzdychać zazdrośnie i... trzymać się wiatru. Tak, wiatru, bowiem i ten rodzaj energii jest przedmiotem rozległych badań naukowych. Holenderski profesor Dresden oświadczył, że na wyspach Orkney pracują już dwie — osiagające moc 100 kilowatów każda — wznorowe instalacje energetyczne, w których wykorzystano siłę wiatru.

UFF!... GORĄCI...!

W laboratoriach marynarki Stanów Zjednoczonych udało się uczyć otrzymać w drodze doświadczalnej temperature, wynoszącą 1 milion stopni Celsjusza! Uczeń uważa, że osiągnięcie za niezwykle ważne, bowiem temperatura taka może stanowić punkt wyjścia dla kontrolowanej reakcji jądrowej. Jest to więc dalszy krok na drodze pokojowego wykorzystania energii jądrowej.



Jedyna w Polsce fabryka aparatów fotograficznych — Warszawskie Zakłady Foto-Optyczne produkują dotychczas dwa typy aparatów — „Druha” i lustrzankę — „Start”.

W br. wyjdą na rynek trzy dobre aparaty, których próbną seria jest już gotowa. Będą to aparat małoobrazkowy „Fenix I” (już na początku II kwartału), ulepszony model tego aparatu posiadający m. in. sprzężony dalmierz — „Fenix II” oraz dwuobiektywowa lustrzanka „Duoflex” (znacznie ulepszony i zmodyfikowany „Start”).

Na zdjęciu: tak wygląda „Duoflex”.

## Michał Issajewicz uczestnik zamachu na kata Warszawy Kutschere w Koszalinie

W ubiegłą niedzielę bawił w Koszalinie jedyny żyjący uczestnik zamachu na kata Warszawy Kutschere — Michał Issajewicz. Michał Issajewicz jest sekretarzem Polskiego Związku Filalistycznego i brał udział w obradach walnego wojewódzkiego zjazdu tego związku w Koszalinie.

Przedstawiciel „Głosu” korzystając z nadarzającej się okazji poprosił Michała Issajewicza o krótki wywiad.

— Czy mógłby pan opowiedzieć czytelnikom „Głosu Koszalińskiego” takie szczegóły z tej słynnej akcji, które nie były dotąd publikowane?

— Bardzo mi przykro, ale na ten temat wywiadów nie udziel-

am. Nie chciałbym ujawniać faktów, gdyż obecnie opracowujemy historię działalności wszystkich grup partyzanckich. Zbieramy materiały do historii „Parasola”, byli członkowie „Baszty”, „Żośki” i innych opracowują również historię tych oddziałów.

Mimo zastrzeżenia wstępnego w dalszej rozmowie udało nam się uzyskać nieco szczegółów dotyczących zamachu na Kutschere.

— W czasie akcji na lokal Cafe-Klubu — opowiada M. Issajewicz — nikt z nas nie zginął. Na 9 członków grupy bojowej, tylko 4 zostało rannych. Ja otrzymałem postrzał w głowę. Niemców natomiast zginęło wielu. Zginął także Kutschere. Działo się to wszystko w ulaskach sekund. Widziałem tylko, jak jeden z kolegów rzucił granat pod nadjeżdżający samochód z oficerami hitlerowskimi. W kilka minut później zginęło natomiast kilku członków naszej grupy bojowej w starciu z Niemcami na moście Kierbedzla Samochód, którym jechali, uległ uszkodzeniu, a będący na nim powstańcy pierwsi otworzyli ogień do Niemców.



Po wojnie pozostało nas przy życiu trzech. Bronisław Helwig, ps. „Bruno”, zmarł w roku 1945 na skutek postrzału w głowę. Zmarł także Zdzisław Poradzki ps. „Kruszynka”. Ponadto żyją jeszcze trzy łączniczki — sygnalistki, które współpracowały z nami w zamachu na Kutschere. Są to Elza Dziembowska ps. „Kama” — obecnie asystent muzykologii na Uniwersytecie Warszawskim, „Dewajtis” i „Hanka”.

W rozpracowaniu akcji brał również udział por. Kunicki ps. „Rajski” — szef wywiadu dywersyjnego „Parasola”. Właśnie wspólnie opracowujemy przebieg tego zamachu, pragnąc od-

tworzyć jak najbardziej prawdziwy obraz akcji.

A teraz pewne szczegóły z działalności powojennej Michała Issajewicza.

Od 1945 do 1947 r. mieszkał on w Słupsku. Był jednym z 10 pierwszych polskich pionierów — członkiem grupy operacyjnej, która zajmowała się m. in. organizowaniem władz polskich na Ziemiach Odzyskanych. Zajmował stanowisko naczelnika wydziału ogólnoadministracyjnego w Zarządzie Miejskim w Słupsku. Jakś czas pracował także w spółdzielni „Remont” w Słupsku, aż w końcu przeniósł się do Warszawy.

Rozmawiał L. FOSZCZ

# Na budowach Koszalina



Blok 16 będzie oddany do użytku pod koniec marca br. (Fot. Orłowski)

## KRONIKI MIEJSCYJNE

### PLJE A NIE PLACI

Na oryginalny pomysł wpadł Franciszek Leonowicz zam. w Koszalinie przy ul. Lechickiej nr 12 m. 4, który w restauracji przy ul. Morskiej odmówił zapłacenia rachunku za wypitą wódkę. Dopiero interwencja milicji przywołała Leonowicza do porządku.

### SPRAWCA ZBIEGŁ

W dniu 17 bm. nieznany motocyklista przejechał Kazimierza Kejnecha, zam. Mściecie pow. Koszalin. Sprawca wypadku w obawie przed odpowiedzialnością, uciekł w nieznanym kierunku. Kejnecha ciężko poszkodowanego przewieziono do szpitala w Koszalinie. (S)

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA-chemika przyjmą od zaraz Sianowskie Zakłady Przemysłu Zapalczanego w Sianowie k Koszalin. Warunki do omówienia na miejscu.

K-150-0

INŻYNIEROW I TECHNIKOW geodetów oraz KRESLARZY I KARTOGRAFOW zatrudni natychmiast wydział produkcyjny PGGK „Zachód” w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej nr 6. Warunki do omówienia na miejscu.

K-107-0

### U W A G A !

Podajemy do wiadomości, że biura Rejonowego Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Białogardzie zostały przeniesione z dniem 15 lutego 1957 r. z Placu Wolności 4, do Zakładu Sieci Elektrycznych w Białogardzie przy ul. Świdwińskiej 21.

Obecne telefony centrala: 410 i 411

oraz wewnętrzne numery: 90, 91, 94 i 96.

Wszelkie sprawy prosimy kierować pod nowy adres naszego przedsiębiorstwa.

K-149-0

Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 180 w Bytowie przyjmuje do wulkanizacji opony i dębki wszelkich wymiarów. Zamówienia wykonujemy w jak najkrótszym terminie.

K-157-1

Zawiadamia się, że Oddział Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Koszalinie został przeniesiony z ul. Armii Czerwonej 2 na Armii Czerwonej nr 56 (w nowym gmachu).

K-160-1

Niniejszym zawiadamia się, że Spółdzielnia pod nazwą Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy „Rozwój” w Słupsku, ul. Popławskiego 20 — zgodnie z uchwałą zgromadzenia członków spółdzielni z dnia 26. I. 1957 roku i 9. II. br. została postawiona w stan likwidacji od dnia 15 lutego 1957 roku oraz, że likwidatorem tej Spółdzielni został wybrany ob. Alfred Osinski. Wszelkie roszczenia wobec Spółdzielni należy zgłaszać pod adresem likwidatora, Słupsk, ul. Popławskiego 20, w terminie sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

K-154-1

# W Wielobranżowej Spółdz. Pracy i Usług znajdują zatrudnienie kobiety

**C**HALUPNICTWO — to jedna z dróg rozwiązania problemu zatrudnienia kobiet. Jak do tej pory, sprawami chałupnictwa zajmowano się tylko od strony propagandowej. Dlatego też należy przyklasnąć inicjatywie WZSP, Ligi Kobiet i Referatu Zatrudnienia, Prezydium MRN, które przystąpiły do zorganizowania Wielobranżowej Chałupniczej Spółdzielni Pracy i Usług. Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne, na którym zapoznano kobiety ze sta-

tum, perspektywami pracy itp. sprawami. Deklarację podpisało już 26 kobiet. W dalszym ciągu jednak wpływają zgłoszenia.

WZSP przeznaczył już tzw. „fundusz rozruchowy” dla spółdzielni, zapewnił dostawę surowca oraz rynek zbytu na gotowe towary.

Poza tym WZSP wypożyczył maszyny do szycia tym kobietom, które ich nie posiadają.

Poczyniono już wszystkie kroki, by z dniem 1 marca spółdzielnia została zarejestrowana.

A teraz kilka słów o zamierzeniach tej placówki. Zakres usług i pracy spółdzielni będzie bardzo szeroki, m. in. obejmuje on szycie, hafciarstwo, pamiatkarstwo, wikliniarstwo, pranie, cerowanie, sprzątanie itp.

Wszystko wskazuje na to, że perspektywy rozwoju spółdzielni są pomyślne. Tym bardziej, że będzie to pierwsza tego rodzaju placówka w naszym mieście.

Dziś trudno powiedzieć coś więcej na temat dalszych planów. Zakłada się, że przy dobrej pracy i szczerych chęciach zarówno kobiet jak i WZSP w spółdzielni znalazło zatrudnienie około 200 kobiet-chałupniczek. W naszych koszalińskich warunkach jest to ilość bardzo poważna.

Na zakończenie warto dodać, że w Koszalinie są kobiety, które potrafią pięknie haftować, szyć, robić ładne zabawki — lecz nie posiadają tych umiejętności — „sprzedajcie”. One więc winny być najbardziej zainteresowane powstaniem tej spółdzielni. (KW)

**CYGANKA LALKI I PAJACI TRUBADUR**  
I INNE KOSTIUMY ZGŁOSIŁY JUŻ SWOJ UDZIAŁ W BALU MASKOWYM

Jak nas poinformowano, na zbliżający się bal maskowy zgłosiło się już kilkanaście „masek”. M. in. zobaczymy lalkę i pajaca, trubadura itp. Niektórzy ze zgłaszających się, nie zdradziły wprawdzie „tajemnicę swych masek”, ale zapowiedzieli atrakcyjne przebrania. Nie-

spodzianek na balu będzie więc sporo. M. in. plastycy koszalińscy będą prowadzili kiosk z „różnościami”.

Przypominamy, że do tańca grać będzie orkiestra Kazimierza RENZA, jedna z najlepszych orkiestr tanecznych w kraju, występująca w Koszalinie po raz pierwszy. Ponadto wystąpi popularny chór Czejanda i piosenikarka warszawska J. Prolńska.

Zaproszenia na bal sprzedaje jeszcze „Orbis”. Przy zaproszeniach nabyć można równocześnie maseczki. Początek balu o godz. 22 (wejście na salę przez biura „Estrady”).

## KRONIKA sądowa

### CHULIGAŃSTWO NIE POPLACA

Tadeusz Maciejewski i Bogdan Kostrzewa będąc w stanie nietrzeźwym w dniu 28 listopada ub. roku, w pobliżu poczty w Koszalinie, wszczęli bijatykę z doprowadzającymi ich do aresztu funkcjonariuszami MO.

Maciejewski skazany został na 1 rok więzienia, zaś Kostrzewę pozbawiono wolności na przeciąg 8 miesięcy.

## Spotkanie z uczestnikiem wycieczki po Jugosławii

W dniu dzisiejszym, tj. 21 bm., o godz. 17 w sali odczytowej Woj. Ośrodka Propagandy Partyniej przy ul. Armii Czerwonej 47 odbyło się spotkanie z uczestnikiem wycieczki do Jugosławii tow. Wacławem Nowakiem, który podzielił się swoimi spostrzeżeniami odnośnie niektórych problemów budownictwa socjalizmu w Jugosławii.

W spotkaniu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani.

## Czy wiecie że...

... w roku przyszłym rozpocznie się budowa szkoły 15-klasowej przy ul. Podgórznej w Koszalinie. Planuje się także rozpoczęcie budowy Studium Nauczycielskiego. (1)

Białogardzkie Zakłady Przemysłu Terenowego w Białogardzie zawiadamiają, że od dnia 1. II. 1957 roku przyjmują wszelkie zamówienia na roboty w zakresie napraw, konserwacji i odnawiania sprzętu p/pożarowego. Zamówienia prosimy kierować pod adres: **BZPT Białogard, ul. Kłonowa nr 9, tel. 442.** K-155-1

Krochmalnia „Słupsk” ogłasza przetarg na wykonanie robót ślusarsko-mechanicznych z zakresu BHP, wykonanie ogrodzenia z siatki drucianej oraz robót elektrotechnicznych. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne. Informacji odnośnie wyżej podanych prac można zasięgnąć w Dziale Technicznym Krochmalni. Na wykonanie robót należy przedłożyć orientacyjny kosztorys przy czym Krochmalnia zastrzega sobie wybór oferty niezależnie od wysokości kosztorysu. K-162-1

PSS w Słupsku ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę trzech pieców piekarskich mechanicznych oraz budowę jednego pieca nowego znajdujących się w piekarni nr 6 w Słupsku, przy ul. Drewnianej nr 11. Oferty składać na adres: **PSS w Słupsku, ul. Frontu Narodowego 3, w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 28. II. 1957 roku.** Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w Biurze Sp-ni w dniu 4 marca br. o godzinie 10-tej. K-159-0

## OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYJMUJE kobiety do dziecka — dochożdaną lub na stałe. Władność: Koszalin, ul. Krakusa i Wandy 16/4 (od godz. 16). G-126

MIEJSKI Handel Mięsem w Słupsku unieważnia zagubiony stempel sklepowy podnoży o treści: „MHM Sklep mięsno-wędliniarski nr 23, ul. Henryka Pobożnego 3”. K-165-1

SPRZEDAM wzorowe gospodarstwo rolne o powierzchni 8,47 ha. Strzepowo. GRN Dobryca, pow. Koszalin. Cena do omówienia na miejscu — Liszewski. G-127

KUPIE części do podwozia samochodu DKW — Sonderklasse (4-cylindrowy). Koszalin, ul. Drzymały 11, m. 6. G-125

POSZUKUJE się do wynajęcia lokalu mieszkanego na okresie dwóch miesięcy w Słupsku. Zgłoszenia prosimy kierować na adres Krochmalni w Słupsku. K-164-1

OLEKSIAK Wacław zgubił legitymację służbową nr 240 wydaną przez PKS Koszalin. G-124

## Wyświetlania

planów i rysunków po obniżonej cenie (1,20 zł), od formatu A-4 dokonuje w dalszym ciągu Pracownia

Konstrukcyjno - Technologiczna w Koszalinie, ulica Ractawicka — barak nr 4, tel. 23-10. K-141-0



## ZDERZENIE SIĘ DWÓCH SAMOCHODÓW

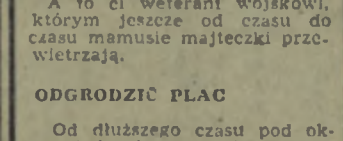
Przedwczoraj na ul. Armii Czerwonej (obok stacji benzy- nowej) samochód ciężarowy wjechał na wojskowy samochód osobowy marki „Skoda”. Na szczęście wypadek ten w skutkach swych nie był groźny. Kierowca samochodu osobowego Romuald Sierocki skaleczył twarz o rozbitą szybę.



WETERANI...  
Obok drzwi — tablica informująca, że należą do tej przedszkole miejskie nr 3 (ul. Zwykłej). Natomiast nieco wyżej zatarty i od lat już nieaktualny napis: Dom Osadnika Wojskowego.

A to ci weteran wojskowy, którym jeszcze od czasu do czasu mamusia majteczki przewietrza.

OGRODZIĆ PLAC  
Od dłuższego czasu pod oknami domów przy ul. Krakusa



Wandy (obok targowiska) stacjonują furmanki. Dokuczliwie jest to zwłaszcza podczas dni targowych.



10 talonów na motocykle oraz 20 talonów na zegarki niemieckie marki »Kuhla-Chronos« oto nagrody w konkursie którego szczegóły podamy wkrótce

## Sprostowanie

W dniu wczorajszym w artykule pt. „Nowe Złobki i przedszkola konieczne” zakradł się błąd korektorski. Mianowicie zamiast: „... Złobek przy ul. Dzierżyńskiego pomieści 20 dzieci” winno być: „... pomieści 80 dzieci”.

## Na fundusz pomocy dla repatriantów

Ostatnio pracownicy WZGS wpłacili 1.798 zł. na fundusz pomocy dla repatriantów. 816 zł. uzyskano z loterii fantowej, z której dochód przeznaczono na pomoc dla repatriantów.

Pracownicy WZGS wzywają do zbiórki na rzecz repatriantów załogę PSS.

## W Koszalinie powstało Koło Przyjaciół Harcerstwa

19 bm. dokonano wyboru Prezydium Koła Przyjaciół Harcerstwa w Koszalinie. Przewodniczącym został tow. Edmund Gryz, przewodniczący Prez. MRN.

Ponadto do prezydium powołano przedstawicieli zakładów przemysłowych i handlowych oraz WP i ZHP.

## Postój furmanki w tym miejscu winien być, naszym zdaniem, zlikwidowany, a pobliski plac odgródzony od jezdnii.

## OBURZENIE PRZEDSZKOLAKÓW

Od dłuższego czasu w przedszkolu nr 2 przy ul. Podgórznej glinie garderoba dziecięca. Interwencje rodziców u kierownictwa przedszkola nie dają żadnych rezultatów. Wydaje się, że trzeba przedsięwziąć jakieś zaradcze środki.



## WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 08. Straż Pożarna — tel. centrali 523, alarmowy — 08. Pogotowie milicyjne — tel. 07. Szpital Miejski, ul. Falata 3/5, tel. 22-15 ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-60.

## KINO

„NOWA HUTA” — Pan kapitan i jego bohater. Seanse o godz. 16, 18 i 20. WDK — Rezerwywoy gracz, Seans o godz. 15.30. Włosna, jesień i młodość. Seans o godz. 17. „MUZA” — Noc w Wenecji. Seanse o godz. 17 i 18.

„ZACISZE” — Pustelnia Parmska. Seanse o godz. 17 i 20.20. Jutro ostatni dzień. MPRB — Wypadek na ulicy. Seans o godz. 18.

## KLUB TPPR

O tym nie wolno zapomnieć — godz. 18.

## RADIO

PROGRAM II na fal 567 m na dzień 21 lutego (czwartek)  
5.06 Muzyka, 5.38 Rozm. roln. 6.10 Organy kin, 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimnastyka, 6.40 Wałce i polki, 7.10 Skrzynka poszukujących rodzin PCK, 7.15 Duet fortepianowy, 7.45 „Błękita sztafeta”, 8.06 Przegląd prasy, 8.15 Tańce lud. 8.36 Koncert solistów, 9.00 „Sowa u Jana Matejki” — słuch. dla kl. IV. 9.30 Koncert org. mandolinistów, 10.06 Rad. kurs nauki jez. ros. 10.20 Koncert symf. 11.00 „Olek, Tolek i prad elektryczny” — słuch. dla kl. VII. 11.30 Popul. arle operowe. 12.10 Felieton na tematy międzynarod. 12.10 Pleśni i tańce lud. Holandii. 12.30 „Spiewamy piosenki i słuchamy muzyki” — aud. dla dzieci. 12.55 Koncert org. rozgł. wrocławskiej PR. 12.58 „O roku narządu rodnego” — pog. 13.05 Transkrypcje fortep. Franciszka Liszta. 17.25 „Pleśni i tańce naszej ziemi”. 17.48 Na warszawskiej fali. 18.00 Muzyka tan. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Kolonna debiutów” — aud. poetycka. 19.10 Koncert 4-cyf. 20.50 „Mały książka” — słuch. poetyckie wg bajki Antoine de Saint Pera. 22.10 Muzyka tan. 22.50 Koncert solistów, 23.20 Muz. tan.

„Głos Koszaliński” — dziennik wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wierski (red. nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marjan Reberski (rekr. red.), Lesław Gnot, Jerzy Kłoss-Oski, Wacław Nowak, Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434 Sekretariat Redakcji — 061, Redaktor naczelny — 11a, Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 31-95, Oddział w Rzepinie, Plac Wolności, Ignach, Prez. MRN, tel. 04, Administracja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 23-50, 23-81, Oznaczenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-51. Właściwy na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tel.: Koszalin: RZG — Koszalin, ul. Włocławka, 14, tel. 22-51, C-12, Nr Zam. 45.

# Jack London MARTENI De Rosa

JEDEN przez drugiego dowodzili, że nikt nigdy nie dusił robotników.

— Nie, mój panie — krzyzał Garfield. — Dla robotników czynimy, co w ludzkiej mocy. Nie dusimy robotników. Dajemy im środki do życia, dostarczamy warsztaty pracy. Czym byliby bez nas?

— Na pewno wiodło by się im bez porównania lepiej — zadrwił Bertie. — Bralście robotników za lby i dusiliście za każdym razem, gdy nadarzała się sposobność. No i stawaliście na głowach, aby otwarzać sposobność.

— Nie, nie — zabrzmiły liczne głosy.

— Tutaj, w San Francisco, był przecież strajk woźniców — ciągnął Bertie z niezamąconym spokojem. — Ten strajk wywołało Zrzeszenie Pracodawców. Wiecie o tym, i wiecie, że ja wiem, bo stadywałem wówczas w tych salonach klubowych i wysłuchiwałem waszych poufnych rozmów i nowin z placu boju. Naprawdę sprokowałście strajk, a później kupiliście prezydenta miasta i komendanta policji, żeby strajk złamać. Sliczne było widownisko. Wy, filantropi, bralście za lby woźniców i dusili. Nie przerywajcie. Jeszcze nie skończyłem. Ledwie rok temu w stanie Colorado gubernator został wybrany robotniczymi głosami. Został wybrany, ale nigdy nie objął stanowiska. Wiecie dlaczego. Dobrze pamiętacie, jak wasi bracia, filantropi i kapitaliści z Colorado zatłoczyli go. Trudno nazwać to inaczej, niż braniem za lby i duszeniem robotników. Prezesa Południowo-Zachodniego Zjednoczenia Związku Górników trzymaliście przez trzy lata w więzieniu pod fałszywym zarzutem morderstwa. Usunęliście go z drogi i rozgromiliście go.

— Sami przyznacie, że to chyba duszenie robotników. Trzecim przykładem jest uznanie progresywnego podatku dochodowego za sprzeczny z Konstytucją. A ustawa o osiemgodzinnym dniu pracy pogrzebana na ostatniej sesji Kongresu?

— Koronę wszystkich waszych bezlitosnych, niemoralnych chwytów stanowi jednak unicestwienie zasady zamkniętego warsztatu. Wiecie, jak to było załatwione. Kupiliście Farburga, ostatniego prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy. Farburg stał się waszą kreaturą, albo kreaturą wszystkich tróstronów i zrzeszeń pracodawców, co wychodzi na jedno. Wywołałście wielki strajk w warsztatach zamkniętych. Farburg zdradził strajkujących towarzyszy. Zwyciężyliście, a stara Amerykańska Federacja Pracy rozpadła się w kretesem. Wv zniszczyliście ją i dzięki temu ukreślił bież na własną skórę, bo na gruzach tej starej Federacji zaczęła się zaraz tworzyć NLP, największa i najpełniejsza organizacja robotnicza, jaką znają Stany Zjednoczone. Wy winniście jej powstania. Wy winniście dzisiejszego strajku generalnego. Wy miażdżyliście wszystkie inne związki i pchnęli robotników do NLP a NLP ogłosiła strajk generalny. To dalszy etap walki o zamknięty warsztat. Wy macie odwagę mówić mi w oczy, że nigdy nie bralście robotników za lby, nie dusili? Dobrze sobie!

— Tym razem nikt nie zdobył się na protest. Garfield wybuchnął, rozpoczął samobronę:

— Robiliśmy jedynie to, co było niezbędne, by odnieść zwycięstwo. Działaliśmy pod przymusem.

— To nie ma nic do rzeczy — odpowiedział Bertie. — Ubolewam tylko, że wrzeszczenie dzisiaj, kiedy pokoszowaliście własnego losu. Ile strajków wygraliście? Ile razy głodem zmusiliście robotników do uległości? Otóż robotnicy przygotowali teraz plan, dzięki któremu was zmuszą głodem do uległości. Robotnicy walczą o zamknięty warsztat, a jeżeli będą mogli zwyciężyć dopiero wtenczas, kiedy wyzdychacie z głodu, musicie wyzdychać.

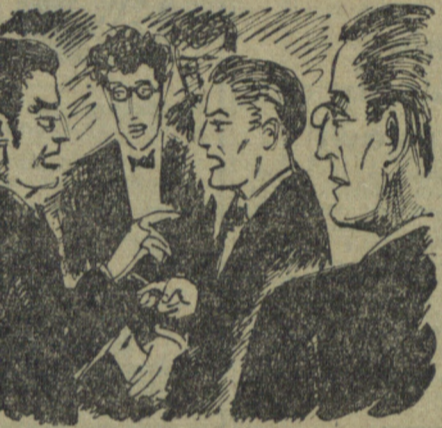
— O ile mi wiadomo, w przeszłości ciągnął pan korzyści z duszenia robotników, o którym pan dziś mówi — odezwał się Brentwood, jeden z najprzebiegalszych i najbardziej pozbawionych skrupułów prawników w naszym mieście. — Paser nie jest lepszy niż złodziej — dodał z szyderczym uśmiechem. — Nie przykładaj pan wprawdzie ręki do duszenia, lecz zyskiwał z racji tego procederu.

— To nie ma nic do rzeczy, Brentwood — odrzekł Bertie bez pośpiechu i obojętnym tonem. — Popelnia pan taki sam błąd, jak Hanover, gdy porusza moralną stronę zagadnienia. Ja nie twierdzę, że coś jest godziwe, lub niegodziwe. Dobrze wiem, że to podła gra, a denerwuję się tylko, że wy, moji panowie, wrzeszczycie teraz, kiedy robotnicy biorą was za lby i duszą. Oczywiście! Ciągnęłam korzyści z duszenia robotników i to dzięki wam, panowie, nie walając rąk brudną robotą. Wyście ja za mnie odstawiali... Ach! Proszę mi wierzyć, nie dla tego, żebym był

od was cnotliwszy, lecz dlatego, że mój zażyty ojciec i jego bracia zostawili mi wielkie pieniądze, którymi mogłem płacić za brudną robotę.

— Jeżeli myśli pan insynuować... — zaczęła czupurnie Brentwood.

— Trzymaj pan lepiej język za zębami. Nie próbuj szczegółowych wyjaśnień — przerwał mu obelżywym Bertie. — Po co bawić się w hipokryzję w tej złodziejskiej jamie? Wniosła, szlachetna mowa pasuje do gazet, chłopięcych klubów i niedzielnych szkółek. To także część gry! Ale, na miłość boską, nie czarujmy się wzajemnie. Dobrze pan wie, i wie, że ja wiem jakie świństwa działy się w zeszłej jesieni podczas strajku robotników budowlanych: kto wyłożył pieniądze, kto ubił interes, kto zarobił. (Szkarlatny rumieniec oblał twarz



Brentwooda). — Cóż, wszyscyśmy jednacy i najmądrzej zrobimy zostawiając moralność w spokoju. Jeszcze raz powtarzam: rozgrzewajcie partię, rozgrzewajcie do końca, ale na miłosierdzie boskie nie wrzeszczcie, jak obrywacie po skórce.

Kiedy wysuwałem się z otaczającej Bertiego grupki, ów zaczynał właśnie z innej beczki. Drecząc dalej przeciwników rozczarował ponury obraz ogólnej sytuacji, zwracał uwagę na brak żywności, który daje się już odczuwać i pytał, jakie środki zaradcze należałoby podjąć. Niebawem spot-

kalem znów Bertiego, tym razem w szatni. Wychodził na miasto, podwoziłem go więc do domu samochodem.

— To potężny cios ten cały strajk generalny — rozprawiał po drodze, kiedy mknęliśmy natłoczonymi, lecz spokojnymi ulicami. — Druzgocące uderzenie. Robotnicy przyparli nas do muru i tłuką w najczulsze miejsce, w żołądek. Mam zamiar czmychnąć z San Francisco. Posłuchaj mojej rady, Cori, i zmykaj także. Wybierz się na wieś, dokądkolwiek. Będzie ci łatwiej. Zrób zapasy żywności i zamieszkać na uboczu, w naniocie, czy w szałasie. Niebawem tylko śmierć głodowa będzie czekać w tym mieście, takich, jak my.

Nie zdawałem sobie wówczas sprawy ile racji miał Bertie Massener. Orzekłem, iż jest tchórzem i postanowiłem zostać w mieście, aby obserwować ciekawe widowisko. Pozbywszy się Bertiego nie wróciłem do domu, lecz wybrałem się po dalsze zakupy. Z nieładu zdziwienie zoba czyłem jednak, że małe sklepiki, w których zaopatrywałem się tego ranka, zdążyły wyprzedzić towary. Rozszerzyłem więc krąg poszukiwań i w podmiejskiej dzielnicy Potrero dopisało mi szczęście. Zdobyłem jeszcze jedną skrzynkę świec, dwa worki pszennej mąki, dziesięć funtów maki Graham (dobrej dla służby), dwie skrzynki peklowanej wołowiny w puszkach i skrzynkę ekstraktu pomidorowego. Sytuacja wyglądała tak, jak gdyby groził przynajmniej chwilowy głód, toteż gratulowałem sobie z racji pokazanych zapasów żywności, które zdołałem zgromadzić.

Następnego dnia rano, jak zwykle, piłem kawę w łóżku. Bardziej niż śmietanki, brakowało mi dzisiejszej gazety. Przekonałem się, że najdotkliwiej dręczy nieświadomość tego, co dzieje się na świecie. W klubie niewiele też wiadano. Rider przyleciał z Oland własną motorówką, a Halstead wybrał się samochodem do San Jose i wrócił szczęśliwie. W obu tych miejscowościach sytuacja wyglądała tak, jak w San Francisco. Strajk sparaliżował całe życie. Klasy posiadające ogolociły sklepy z towarami. Panował doskonały ład i porządek. Ale co dzieje się w reszcie kraju? W Chicago? W Nowym Jorku? W Waszyngtonie? Oczywiście, doszliśmy do wniosku, że zapewne to samo, co u nas, lecz brak zupełnej pewności irytował w najwyższym stopniu.

General Folsom przyniósł trochę nowin. Próbowano obsadzić urząd telegraficzny operatorami wojskowymi, wnet jednak stwierdzono, że druty we wszystkich kierunkach są poprzecinane.

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Zapiski jugosłowiańskie w rolniczym kombinacie

(Korespondencja własna „Głosu”)

(3)

Podróż z Belgradu do miasteczka powiatowego Sombor — położonego tuż przy granicy węgierskiej — trwała kilka godzin. Pomimo nużącej jazdy autobusem nikt nie odczuwał większego zmęczenia.

Mijałyśmy niezwykle ładne, gęsto zabudowane wioski i miasteczka. Wojewodiny. Sześciu białe domki. Na każdym kroku rzuca się w oczy ład i porządek wokół domostw. Tu i ówdzie widać już pracujących w polu chłobów. Pomimo, że jest miesiąc luty, wcale nas to nie zdziwiło. Ciepłe promienie słońca dawały już bowiem znać o sobie.

Sombor. Spore miasteczko powiatowe, ładnie oświetlone. Dobrze zaopatrzone sklepy. Lokale nocne i melodyjna cygańska muzyka. Na każdym kroku spotykamy się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

W Somborze spotykaliśmy na każdym kroku uchodźców węgierskich, którzy pozostawili swój kraj i przekroczyli granicę Jugosłowiańską. Kobiety z dziećmi na ręku, starszaki z poranionymi łatanymi szczeniemi, z przymierzoną głową. Najwięcej jednak dzieci i młodzieży. Przysługa było na nich patrzeć. Jeszcze bardziej przykro było z nimi rozmawiać. Tragedia, tego — tak nam bliskiego narodu — jest naprawdę wstrząsająca. W rozmowach z nimi pytałem się co słychać u nas w Polsce? Jak czuje się i pracuje twój Gomułka? Zyczył dużo pomysłowości naszemu narodowi. Ich drogi — jak stwierdził — wiodą w nieznanym im i obce strony.

Państwowe gospodarstwo rolne w Majewica pow. Sombor.

Wspólnie z dyrektorem Dordżem Pilišnerem oraz członkami komitetu zarządczego oglądaliśmy obory, stajnię, park maszynowy. Traktory. Ustawione rzędem jak na wystawie. Większość z nich marki angielskiej. Choć... są też — aczkolwiek montowane jedynie w kraju — jugosłowiańskie „Zadrugary”. Jak stwierdza dyrektor gospodarstwa, traktorów jest mało. Jeden na 100 ha. Gospodarstwo potrzebuje na tomiasz jeden na każde 50 ha.

Najwyższą władzą w gospodarstwie jest rada robotnicza, wybrana w tajnym głosowaniu przez całą załogę. W omawianym gospodarstwie w skład rady robotniczej wchodzi 31 osób. W tym 2/3 stanowią robotnicy bezpośrednio zatrudnieni w produkcji, a 1/3 pozostałi pracownicy.

Rada robotnicza kieruje gospodarstwem, zatwierdza jego plan i roczny bilans. Ponadto wybiera spośród siebie, rozstrzyga i zwalnia od dnia ilościowej komitet zarządzający względnie poszczególne funkcje członków. (Komitet zarządzający jest ciałem wykonawczym rady). Dalej rada robotnicza rozdziela tę część dochodu, który przypada gospodarstwu.

Oczywiście, że wylczone tutaj funkcje rady robotniczej nie są pełne. Jednak wskazują one na ważną rolę jaką odgrywa w gospodarstwie kolektyw robotniczy.

W początkowym okresie rady robotnicze miały charakter ciała doradczego dyrektora. Był to pierwszy krok, którym gospodarka jugosłowiańska wstępowała w nowy okres demokratycznego zarządzania. Następnie rady

przerosły te funkcje i stały się rzeczywistymi kierownikami przedsiębiorstw.

Jeśli chodzi o komitet zarządzający, to kieruje on działalnością gospodarstwa zgodnie z postanowieniami rady — na bieżąco. Zakres jego funkcji i kompetencji bardzo szeroki. Od przygotowania projektów — podstawowych planów i planów miesięcznych poprzez codzienną troskę o prawidłową pracę państw. gosp. roln. aż po egzekwowanie niezbędnych kroków zmierzających do wzrostu produkcji, wydajności pracy itp. — do przyjmowania i omawiania skarg i zażaleń robotników włącznie.



Serбка w stroju ludowym.

Co robi wobec tego dyrektor? Jakże są jego kompetencje?

Dyrektor gospodarstwa jest technicznym wykonawcą ekonomicznej polityki państwa, kieruje produkcją, wykonawstwem pracy i wykonawstwem planu, a także odnosi się do postanowienia komitetu zarządzającego i określonych organów państwowych. Jest on także przedstawicielem gospodarstwa w stosunkach z organami państwowymi i osobami innymi. On także przykłada muje do pracy robotników i pracowników oraz odpowiada za dyscyplinę pracy.

Dyrektora nie wybiera rada robotnicza. Ogłasza ona konkurs na dyrektora. Wybór jego powierza się natomiast specjalnej komisji przy radzie narodowej, której jedną trzecią część stanowią przedstawiciele danej rady robotniczej a dwie trzecie — to specjaliści z dziedziny rolnictwa, oraz osoby wyznaczone przez radę narodową.

Jak wynika z powyższego dyrektor odpowiada za swoją pracę z jednej strony przed radą robotniczą, a z drugiej przed odpowiedzialną władzą państwową (radą narodową). Rozprawa on o prawem staż z postanowieniem — jeśli uważa, że jest ono niezusadne — komitetu zarządzającego czy też rady robotniczej. Jeśli nie ma porozumienia w kwestiach zasadniczych pomiędzy radą robotniczą a dyrektorem, to miejscowa władza państwowa — na terytorium której znajduje się dane gospodarstwo — ma prawo rozwinąć ją i zarządzić nowe wybory. Jeżeli i nowo wybrana rada robotnicza zajmuje podobne stanowisko, wtedy miejscowa władza państwowa odwołuje dyrektora.

Na szczęście — jak nas informowali towarzysze w Majewica czy Belle — podobne wypadki należą w obecnej praktyce jugosłowiańskiej raczej do rzadkości.

W Jugosławii państwowe gospodarstwa rolne — tak zresztą jak i wszystkie inne przedsiębiorstwa — są w pełni samodzielne. I to nie tylko w teorii. Nie ma CZ czy WZ. Rada robotnicza — kolektywny organ zarządzający gospodarstwem — decyduje o tym, co jak i ile należy produkować, komu należy produkcję sprzedać. Produkuje się to, co daje dochód. Rentowność bowiem tak gospodarstw rolnych jak i pozostałych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych jest sprawą zasadniczą. Przedsiębiorstwa nierenowne nie mają racji bytu. Nie administracyjno-biurokratyczne przepisy i zarządzenia dekadują o gospodarce rolniczej w Jugosławii. Ich miejsce zajęły prawa ekonomiczne oraz materialne zainteresowanie robotników rezultatami swojej pracy. One są motorem rozwoju gospodarki jugosłowiańskiej, w tym także i gospodarki rolnej.

WACŁAW NOWAK

## Nasza sylwetka

Zona znanego działacza i zawodnika sekcji szermierczej w Stawnie W. Posiadała — Teresa Czuczyn-Posiadała od dłuższego okresu czasu „przerzuciła” się na szermierkę. Czyżby chciała dostrzymać kroku mężowi? Nie. Po prostu chwilowa niedyspozycja fizyczna nie pozwala jej na uprawianie lekkoatletyki. Ale już w przyszłym sezonie — jak oświadczyła — będzie startowała na naszych bieżniach.



Pierwsze laury T. Posiadała zaczęła zbierać w 1953 r., kiedy to została mistrzynią Polski SKS i LZS w biegu na 800 m uzyskując w drugim wypadku rekord z wynikiem 2,32.0. Nie przetrwał on długo, bo już na następnej imprezie, w korespondencyjnym trójmeczku lekkoatletycznym w Krakowie; Traktor (NRD) — Sokół (CSR) — LZS (Polska) poprawia go uzyskując 2,27.3.

Jej ulubionym dystansem jest także 400 i 500 m, (najlepsze wyniki 63.0 i 1,23.0). Jako zawodniczka LZS brała udział w centralnych sprawozdaniach sportowców wiejskich, nie schodząc od 1953 r. poniedziałek III miejsca w swej konkurencji.

## Sport—Sport

### Ponad 100 zawodników startuje w mistrzostwach bokserskich województwa

Wobec dużej ilości zgłoszeń pięściarzy do indywidualnych mistrzostw okręgowych seniorów w boksie, OZB w Koszalinie postanowiło przeprowadzić mistrzostwa w dniach 23—25 bm. Odbędą się one w Słupsku w hali sportowej Kolejarskiej.

Obsada tegorocznych mistrzostw będzie rekordowa. 103 najlepszych pięściarzy okręgu staną na ringu słupskim do walki o tytuły mistrzowskie.

Aktualna lista zgłoszeń przedstawia się następująco:

### Towarzyski mecz w tenisie stołowym

Rozegrany w Stawnie towarzyski mecz tenisa stołowego pomiędzy A-klasową drużyną miejscowego Orła, a repr. powiatu LZS zakończył się zwycięstwem gospodarzy 6:4.

Punkty dla Orła zdobyli: Zobel — 3, Turczyński, Sierbista oraz para Turczyński — Zobel — po 1. Dla pokonanych: Wtkowski — 2, Kobus i Karasiński — po 1.

### Trzecia porażka hokeistów CSR w Moskwie

Hokejowej reprezentacji czechosłowackiego Spartaka wyraźnie nie dopisuje szczęście w Moskwie. Po dwóch niezasłużonych, wysokich porażkach z I repr. ZSRR, w wtorek 19 bm. rozegrali Czechosłowacy na lodowisku w Parku Sokolnickim spotkanie z II repr. ZSRR ulegając zupełnie niezasłużenie 0:1 (0:0, 0:1, 0:0). Strzelcem bramki był Nowozyłow.

Zespół CSR mając w swoim składzie starych rutyńskiarzy

co: KS Ustka — 16 zawodników, WKS 331 i WKS 234 — po 14, Granit Koszalin — 11, Start Szczecinek i Rega Świdwin — po 9, Gryf Słupsk — 8, Czarni Słupsk, Bałtyk Koszalin — po 6, Szkwart Darlowo — 5, Olimp Złocieniec — 3, LZS Białogard — 2, Iskra Białogard i Orzeł Sławno — po 1.

Program turnieju: sobota (23), godz. 10 — waga i badanie zawodników, godz. 17 — walki eliminacyjne, niedziela (24), godzina 11 — walki ćwierćfinałowe, godz. 18 — półfinały, poniedziałek (25), godz. 18 — walki finałowe.

Wszyscy uczestnicy mistrzostw winni przybyć do Słupska dnia 23 bm. w godzinach rannych.

Zawodnicy winni posiadać aktualne zaświadczenia o badaniu lekarskim i rentgenologicznym. Każda ekipa zobowiązana jest do przywiezienia 2 par rękawic 8-unc.

### Posiadało w szabli Hulalko w bagnecie mistrzami okręgu

W niedzielę zakończyły się w Koszalinie mistrzostwa województwa w szermierce.

Tytuł mistrzowski w szabli zdobył Posiadało (Stawno), a wicemistrzowską Zylis również ze Stawna. Dalsze miejsca zajęli: Mojsluk, Orcluk, Polanek i Racek.

W bagnecie mistrzem został Hulalko ze Słupska. Drugie miejsce zdobył Racek, trzecie Popierajło (oba Słupsk).